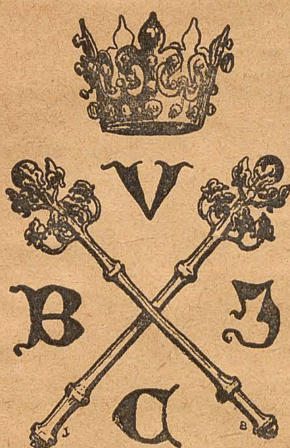
Verg


V
B J
C
19690

autora wymienia
Lelewel Księgi
Bibliogr II 287

Vergis

BURMISTRZ

Z PANEM

WOYTEM.



Dnia 28. 8bra 1790 Roku.





BURMISTRZ

PAnie Woycie, zbliża śię Elekcya nowego Burmiſtrza, trzeba nam wcześnie ułożyć plantę, kto ma nim zoſtać, Ja zrobiłem iuż Radcòw, wydałem na nich kilka Kuf Wina, i od każdego otrzymałem przyſięgę, że abo na mnie, abo na tego kogo ia życzyć będę dadzą ſwe kreſki. Trzeba mieć wdzięczność Kommiſsyi porządkowey, że taki ſpoſob utworzyła Elekcyi. = Wziełaź ci to ona prawdę mòwiąc na rozum, przez zruynowanie zadawnionego porządku praw naſzych, ale nam ktòrzy chcemy więcey w Mieście nad innych znaczyć dogadza. Trudno było dawniey do-

żywotnich Radców za nos wodzić; dopiero zaś, gdy ich corok sami obieramy, iakie tylko im warunki założym, na takich przestawać muszą, czego iuż ia po dwakroć doświadczam, i dopiero nie mogę wątpić gdyby ich ta koley chybiła, bo każdy ma przyiaciół z Gminu, a ieden drugiemu pomagaiąc złączonemi siłami, iednomyślność głosów za sobą przyniosą. Prawda że w samych początkach trzeba wiele wydatku na utrzymanie konieczney przewagi, gdyż każdemu Kandydatowi wypada, dostarczać wina, Miodu, Gorzałki, i Piwa, do poienia Gminu, bo szczególnie te trunki ich przekonaniem rządzą. Wszakże ten wydatek nie iest stratą Naszą, bo gdy ia, abo z popierania mego kto inny zostanie Burmistrzem, zaraz Kassa Mieyska z dobrym Procentem wszystkie straty opłaca. Dobrze to iest mieć w swoich ręku Kassę, i wszystkie Pospolstwo uginaiące sie widzieć, z tey iedyney pobudki, że Burmistrze maią czym uiąć. Powiem Mości Panie

Woy-

Woycie rzecz ciekawą, nad ktòrą nie raz zastanowić się musiałem: Oto wybieraiąc-na Seym teraźnieyszy przywileie znalazłem w niektòrych mocne warunki, że ogulne nadania Miastom są na to, ażeby do obrony Kraiu utrzymywana była Municya, oraz Fabryki do robienia zbroi i Rzemieślnicy. Znalazłem też nie mało Seymowych Ustaw, toż samo mòwiących, Wynotowałem niektòre abym ie WM. Panu przeczytał w tey treści „ iż Miasta Nasze od przod-„ kòw Naszych, nietylko dla sa-„ mych Osòb, w Mieście mieszkaią-„ cych, ale dla dobra Rzpltey są „ fundowane, i Ziemskim Imieniem „ nadane, przeto poruczamy Staro-„ stom Naszym, aby tego doyrze-„ li, żeby się Miasta poprawowały, „ i liczbę przed Starostą i temi kto-„ re ku niemu przysadzimy czynili, „ a to budowanie i poprawa Miast „ ma być taka, iaką My rozkażemy „ za doyrzeniem Starościnnym, i „ tych ktòre ku Staroście wysadzimy „ Wiele Rzpltey iako i na innych „ Rze-

„ Rzemieślnikach do Rynsztunku
„ Woiennego, tak niemniey na
„ Płatnerzach należy. O co Miasta
„ Nasze głowne staraćby się miały,
„ gdyż na to, i na pomnożenie in-
„ szych ozdob Mieyskich Prowenta
„ pewne i niemałe z łaski Przodków
„ Naszych i naszey nadane maią.
Proszę mnie w tym oświecić, dla czego Rzeczpospolita niezapytała Nas o tym dotąd, i cobyśmy odpowiedzieli, gdyby kiedy do zapytania przyiść miało. Użyłem ia prawda w tym ostrożności wielkiey, bo tych Przywileiów iako nam szkodliwych, nie posłałem do Deputacyi, ale trudno w Xiędze praw tak oczewistą zasłonić prawdę, chyba czytać nie będą, że to iest nudna praca w cudze zaglądać Dzieła, to Nasz przemysł zgodny z życzeniem odbierze skutek. Lecz broń Boże! pilniey w Prawach i w przywileiach szukać będą fundamentu, na iakim są oparte ogolne Miast dochody, to zapewne cały nasz układ zburzonym iuż widzę. Mam ia u siebie względem Płatnerzow

tnerzów przygotowaną odpowiedź? Czemu nie robią Szyszaków i Zbroi? Oto że iuż takiey Zbroi nie używa Zołnierz Polski, tego wszak że rozwiązać nie trzeba, Czy natomiast niebyła być powinna Ammunicya, w inszym gatunku sposobioną – Bo według mego poznania, odmiana używaney Zbroi, nie odmienia celu Prawa, na iaki chciało mieć obracane dochody, w dozór tylko Miastom oddane. Lecz nato co odpowiemy, że u nas złym rządem, Mury Baszty, Wały są rozsypane, że żadnego w Miastach opatrzenia nie widać, że Prochowy zapas ustał, a Armatę ledwo z widzenia znamy, masz WPan więcey wiadomości, sprawuiąc długo Burmistrzowski Urząd przed dostąpieniem Woytowstwa; Oświeć mnie zatym, co rozumiesz o tym brzmieniu Prawa; „ Ponieważ Miasta Nasze dawney „ powinności swoiey. o opatrowaniu „ Murów, Baszt, Wałow, i inszych „ potrzeb do opatrzności Miasta każdego należących, nie dosyć czy-

,, ani się o to starają, Przeto posta-
,, nawiamy, aby Starostowie albo
,, ich Podstarosciowie z temi, któ-
,, rzy od Nas będą zesłani Kommi-
,, sarzami doyrzeli, aby to wszy-
,, stko *exnunc* oprawili, i Armate
,, sporządzili, i prochów zpotrzebę
,, przyczynili, a przytym, aby na ka-
,, żdy Rok przy Staroście abo Pod-
,, starościm wszystkich Prowentów do
,, Miast zdawna i teraz należących
,, według Prawa dawnego, przed nie-
,, miż liczbe dostateczną czynili &c.
,, Czego Instygator popierać ma *sub*
,, *pœna de Officialibus sancita*, Straszny
to Piorun dla Nas i wielka hańba,
że my powinnościom swoim nigdy
dosyć nieuczyniliśmy. To iedno mo-
że nas wymówić, że dozor exekucyi
Prawa złożyła Rzeczpospolita w rę-
ku Instygatorow a gdy oni będąc
Strożami płatnemi Dobra Publiczne-
go, zawsze milczeli, toć i nam pod
tak czułą Strażą wolno było przy-
swaiać Dochody. Zebyśmy sami tyl-
ko Narodowe przyswaiali pożytki,
byłaby trudna wymowka, lecz kie

dy

dy i Instygatorowie biorąc ze Skarbu cość znaczne pensye celem dostrzegania całości i exekucyi Prawa, niepełnili swoich obowiązków; więc i my bez pełnienia naszych, takiego nabyliśmy do dochodów Publicznych Prawa iakie maią Instygatorowie, oraz dalsze Urzędy, ktòrym Skarb Publiczny za sam Tytuł usług corocznie płaci, a z usług żadnego niewymaga rachunku. Wspaniałość Narodu musiała bydz dotąd z tego uważana, żeby mieć iak naywięcey płatnych Urzędnikow, a o to nie dbać, czy kto spi, czy służy. Ale dopiero wołaią Posłowie, że Prerogatywy takie dla Narodu są i hańbą i ucisktiem, na ktòre z łez ludzkich, i z krwawey pracy zbierane podatki rozlewaiąc się, służą tylko do pomnożenia Pensyonowanym Urzędnikom zbytkow, nie zaś do pilnowania Prawa. Słyszałem na moie uszy będąc w Warszawie, to wszystko i dla tego lękać się muszę, aby i Miastom powierzonych Dochodow, nieużyto na coś lepszego. Nic to

wszak-

wszakże niech tylko znowu taki dozor zostawią przy Instygatorach, a szafunek przy nas, znaydziem ieszcze zrzódła korzystania, = Będziem nowe Austerye murować Stare przerabiać, Folwarki w zastaw puszczać, awydawszy po kilkadziesiąt tysięcy Złotych, przez Sessye Magistratowe na lat dziesięć, za Sto piędziesiąt Złotych, tytułem wdzięczności tę Fundusze rozbierzem. Nie trudno u nas dać pozor rzeczy, i pod tym zastarzałym, czyli przywłaszczonym hasłem, że to iest Mieyska własność. może będzie wolno tym pożytkować. ktòrzy są Mieszczanami. Wolno nawet iakesmy czynili dotąd, zamiast pięciu tysięcy Złotych wydatku, napisać dwadzieścia tysięcy, nikt wszakże naSessyi Ratuszney n ezaprzeczy, bo każdy Mieszczanin swoy w tym awantaż widzi, zwłaszcza gdy mu pierwiey zaleiem trunkami mozgi, nim dozapisania Sessyi przystąpi.Cóż czynić choć przeciw temu są Prawa choć ich napiszą więcey, kiedy przywykłość do takiego sposobu życia

cia dobrze wdrożona, łatwo z nas każdego rozgrzeſza, ſame Prawodawſtwo zdaie mi ſię, że taki dotąd zamiar miało aby iak naywięcey wyſtawić Uſtaw, a w ich Exekucyą niewglądać, i woli każdego oddać; Nieodległe wſzakże Prawo utworzyło oſobny Departament w Radzie przeſzłey, z obowiązkiem włożonym na Miaſta, ażeby bez wiedzy tego Departamentu Prowentów żadnych nie przywłaſzczali, bez dozwolenia ſzafunku nieczynili, a my przecie i temu Prawu nie byli podległemi; Wiele to Rada w komplecie wydała do Miaſt Uniewerſałow, iednak żaden Uniwerſał niezdołał z kieſzeni naſzey przeprowadzić na pożytek Rzeczypoſpolitey pieniędzy, i my ſpokoynie chociaż był Departament traciliśmy kr cie. Niedziw gdy i ten Konſyliarz co ſiedział w Departamencie, więcey ſprzyiał ſwoiey ambicyi i płatnemu pròżnowaniu, niż pracy; ktòra obiecywała mu niemały mozoł w przezieraniu dochodòw, a w oſtatku w obmyśleniu tego,

co

co ieſt naypożytecznieyſzym dla Kraiu i dla Miaſta: Mòwiąc rzetelnie, miałaby Rzeczpoſpolita nie małe Skarby i zapaſy Woienne, gdyby zwròciła do tego celu dochody Mieyſkie, na iaki przywileie i prawa zmierzyły. Wieſz W Pan dobrze, że przyległe nam Miaſto, zdawało ſię w dochodach nayubożſze, a zawſze było odłużone. Gdy zaś Kommiſsya porządkowa odkryła zrzòdła wſzyſtkie, pokazało ſię do kilkadzieſiąt tyſięcy Intraty, z tych zaraz długi pozałatwiane, i dopiero gotowych pieniędzy wiele ieſt w Kaſsie, Prawda, że Obywatele Mieyścy nie kontenci, że z ich rąk wyśliznęła ſię Kaſsa, lecz Kray wiele nabędzie wſparcia; i ſamo Miaſto doswiadcza co rok nowey ozdoby. Cożby to naſzego Miaſta uczyniły dochody, z poſiadania takich Włości, gdyby rownym ſpoſobem Urządzenie naſtąpiło; Mòwiąc bez krytyki na ſiebie; Co my mamy za prawo do publicznych dochodòw, to tylko ieſt własnością, cosmy ſami pra-

cą

cą nabyli, *Każdy* wchodząc do Miasta znayduie Prawo fzukania pożytków w pracy, a że mu wolno Kraiowe pofiadać pożytki w Mieście, zaraz włożony ten czuie obowiązek, ażeby Publicznego doglądał Dobra ażeby wierność w fzafunku Meyfkich dochodów utrzymywał, i żeby z tego wfzyftkiego fwemu Panu, to ieft Rzeczypofpolitey rachunek czynił, tak iak czynią Kommifsye Skarbowe z powierzonego fobie dozoru. Nie wiem czy to wypadnie na naszą ftronę dobrze, żeśmy podali prożbę, przypufzczenia fiebie do Prawodawftwa, a nuż każe wybierać nam Posłow o fwoim wydatku, iak czyni Stan Szlachecki? Ktoby w takim razie chciał znas iachać, ktoby porzucił Dom i handel? Dopiero na kilka Niedziel byliśmy Deputowani, i to kofztem Publiczney Kafsy; a iak wiele opoźnienia w rządzie handlowym znayduiemy, i wiele też dochody publiczne cierpią na ftracie, których może Rzplta w czafie przyiąć nie

każe. Moim zdaniem nie zgadza się ta prozba z powołaniem Stanu naszego, owszem toby nam przynosiło zgubę. Inszey tu trzeba szukać przyczyny dla czego w Polszcze Miasta nie kwitną, a nie tey, żeśmy od Prawodawstwa usunięci, widziem nawet, że do powstania Miast nie pomagało i to, żeśmy mieli wolność dotąd na prywatne potrzeby tracenia dochodow Publicznych. Owszem ta wolność szkodliwe okazuie skutki, bo otworzyła nam do pieni drogę, przez łatwość prawowania się cudzym Funduszem: Przyznam się przed W M. Panem otwarcie (spodziewaiąc się że się sekret w rzeczy nas obydwoch wiążącey niewyda) gdy byłem w Warszawie sprzykrzywszy prożnowanie po podanych Memoryałach, wzięła mnie ciekawość przeczytać wszystkie tyczące się Miast i Mieszczan Prawa; Udałem się więc do iednego z Mecenasow, prosząc aby mi dał Xięgi Praw i nauczył, iak do przypadku łatwiey wyszukać o Mia-

Miaſtach: okazał mi tedy nayprzód Zegliekiego, w ktòrym kròtki Zbiòr ſamey treści pod Alfabetem Tytułów Konſtytucyinych, a potym znalazł Tytuł *Miaſta* i *Mieſzczanie*, dał w oſtatku Statut, przy nim Woluminòw dużych ośm, i Zbior poźnieyſzych Knſtytucyi, aż do tego czaſu zapadaiących, Zadziwiła mnie niepomału wielość krótko zbieraney Praw treści o Miaſtach, bom naliczył 15 Arkuſzy drobnego druku, a z tąd więkſze do czytania wzbudziłem chęci, żeby wiedzieć iak mogło do Stanu Mieſzczan tyle praw utworzyć ſię, kiedy oni na żadnym Seymie ſwoich niemieli posłow, Czytałem tedy wſzyſtkie z pilnością i znalazłem do zupełnego przekonania tę prawdę, że Stan Szlachecki był zawſze Stanu Mieyſkiego dobroczynnym Oycem, nigdy zaś Samowładnym i okrutnym, bo niemal na każdym Seymie iedne Miaſta od płacenia podatkow uwalniał, drugie datkiem ze Sarbu Summ wſpierał. Podatki rôwne iak na ſiebie

bie

bie tak i na Mieſzczan wkładał, owſzem Mieſzczan ochraniał, bo choć Szlachta bardziey zniſzczona była Rewolucyami, choć Pobory częſte i uciążliwe płaciła choć własnemi ſtrzegła beſpieczeńſtwa całego Kraiu Mieſzkańców, iednak ten Stan żadney dla ſiebie nienapiſawſzy ochrony, dla Miaſt dawał ſrzodki powſtania. Znalazłem w tych Prawach zupełną równość, gdyż iak my, tak i Szlachta, wraz z Klaſztorami Kominowe płaci wraz do Exakcyi z nami należy, Od produktow wychodzących z Kraiu, i wprowadzonych, równy Podatek wnoſi, podatek Czopowego oddaie, Młynowe płaci i ieſzcze z pozoſtałych Intrat dzieſiąty Groſz włożyła na ſiebie. Ta prawda gdy mi otwarcie uderzyła w oczy, zaſtanowiłem ſię nad ſkargą utworzoną, i poznałem, że niewiadomość rzeczy w takie nas zagarnęła błędy, i że Stan Szlachecki nie tylko nas od krzywdy broni, lecz dobrodzieyſtwem zawſze zaſila; Sam z naywięk-

kszą

kſzą ſtratą Seymiki Deputackie, Funkcye poſelſkie, i inne odbywaiąc, ſtrzeże beśpieczeńſtwa całego Kraiu, począłem odtąd mieć ſzacunek do tego Stanu, ktòry umiał zachować dla każdego mieſzkańca ſprawiedliwość w podatkach ròwną. Chciałem też ieſzcze wiedzieć, czy ieſt beśpieczeńſtwo w Prawach oſobiſtości, i znalazłem bez przewagi w tym zaręczeniu: „ My Hospodar „ obiecuiem i ślubuiem pod tąż „ przyſięgą, ktòrąśmy uczynili wſzy „ ſtkim Obywatelom wſzyſtkich „ Ziem Państwa Naſzego &c. po„ cząwſzy od wyżſzego Stanu, aż „ do niżſzego, tymi iednemi Pra„ wy i Artykułami w tymże Statu„ cie nizey piſanemi, i od Nas dane„ mi ſądzić iſprawować mamy.„ Znalazłem w Paktach Kròlow, aż do ſzczęślwie Panuiącego Nam Kròla podawaną rowną bez wyłączenia Nas troſkliwość w tym brzmieniu. To oraz *Cavemus*, że *neminem Captivari*, *niſi Jure victum Permittemus*; Dòbr także konſiſkować gwałtownie niedozwolemy,

lemy. a ieźli przeciw tym Prawom stał się gwałt komu, nie wypłynął on z niedostatku Prawa, tylko z przemocy, a ktòra i między samą Szlachtą często widzieć się daie, nawet nie dawno pod bokiem Maiestatu i pod bokiem Zgromadzonego w nayważszey Swiętości Narodu, zuchwały Szlachcic obelżywym sposobem skrzywdził Szlachcica. W przebieżeniu tych Praw znalazłem liczne Ustawy, ktòre przyimuiącemu Szlachcicowi Mieyskość, odbieraią natychmiast Szlachectwo, tak dalece, że i Potomstwo pod czasem iego mieyskosci spłodzone, wròcić się iuż do Szlachectwa inaczey nie może, tylko przez sposob nowych zasług i Nobilitacyi. Przeczytanie tego Prawa pierwsze, gniew we mnie sprawiło, wktòrym takie wyrazy: „ A „ ieźliby ktòry Szlachcic osiadł- „ szy w Mieście handlami się bawił, „ i Szynkami Mieyskiemi, i *Magi-* „ *stratus* Mieyskie odprawował, ten „ ma tracić *Prærogativam Nobilitatis* „ i kiedyby sam, abo Potomstwo, pod

„ czas

„ czas takowych zabaw iego ſpło-
„ dzone, z Miaſta wtym wyſzedłſzy,
„ *Jura Nobilitatis* ſobie chciał przy-
„ właſzczać, i Ziemſkich Dobr na-
„ bywać, taki każdy za Szlachcica
„ miany bydź nie ma, i Dobra iego
„ *Terreſtria Jure Caduco* każdy Szla-
„ chcić uproſić ſobie po nim może.
„ Ale gdym wſzyſtkich z cierpliwo-
ścią czytanie Praw powtorzył, zna-
lazłem tak mocny z pierwiaſtkowemi
Przywileiami i z pożytkiem dla
Miaſt związek: że w tych Prawach
okazała ſię iawna nie dla Mieſzczan,
lecz dla Stanu Szlacheckiego kara.
Zakład początkowy Miaſt tak miał
obſzerne Przywileie, że Szlachcico-
wi nietylko handlować w Miaſtach,
ale i Domu właſnego mieć nie wol-
no było, Stało ſię to zapewne na
proźbę tych, ktorzy życzyli formo-
wać Stan Mieyſki, bo ci znali le-
piey od nas iż Szlachcic wpuſzczo-
ny do Miaſta, chce zaraz poſtępo-
wać ambitnie, wynioſłości oſobiſtey
ſzuka w Towrzyſtwie Gminowem,
nie uznaie Brata, i rowności, pogar-

 dza

dza ich Przywileiami, a pożytk przecie wydziera tym którzy będąc między sobą wszyscy rowni zyskali, nie na ukaranie więc Mieszczan utrata Szlachectwa Szlachcicowi zamierzona, ale na zrobicie go rownym Bratem temu Stanowi, do którego wchodzi, iżby rowność z Mieszczanami iako ich Brat zaprzysiężny zachował. Dla nas to tedy tę sprawiedliwość wymierzył Narod gdy własney krwi nieżałował w utracaniu Szlachectwa, kto zaś chce bydź Szlachcicem, niech nam Mieszczanom nieodbiera pożytkow, a skoro rowne z nami żąda trzymać pożytki, niechże się przez przysięgę we wszystkim zrowna, i niech ma te same do nabycia na nowo Szlachectwa drogi, iakiemi i my przychodzić możem. Prawda to iest nie wątpliwa, że dawniey Szlachcic osiadłszy w Mieście na Mieszczaństwie gdy nazbierał wiele pieniędzy, rzucał nasz Stan i wolno mu było powrócić do Prerogatyw klassy szlacheckiey. Lecz proszę MPanie Woycie uważyć,

żyć, iaka ztąd wypływała dla Stanu naſzego ſzkoda Ten bowiem Szlachcic, wiedząc że mu ieſt tak łatwo powròcic do Szlachectwa, iak do wiezney Karczmy zaiachać, niemiał żadnego względu na Mieyſkie Dobro, odzierał Skarb Mieyſki ròżnemi ſpoſobami, kłòtnie nieuſtanne między Bracią ſtwarzał, Procederami uciſkał, a częſto bić i więzić ważył ſię ? Coż go tak rezolutnym na tyle zbrodni czyniło, zapewne ta pamięć, ktòra w nim i w iego Potomſtwie zgaſnąć nie mogła, że poſiada razem wyſżze nad naſz Stan Przywileie. Co go do ſzarpania Mieyſkich dochodòw pobudzało ? Zapewne miłość własna prędkiego nabycia Bogactw, dla tym prędſzego porzucenia Miaſta i Mieſzczan. Poſpolitemi ſą świadkami tey prawdy doczeſni Dòbr Dzierżawcy. nieſtaraią ſię ci udoſkonalać te mieyſca, ktòre wkròtce porzucić maią; Słaby to Przyiaciel mieyſca co tylko oſobiſty zyſk ma na celu, i co mniema, że Szlachectwem ſwoim

im honor mieyſcu czyni, na ktòrym oſiada, lepſza ieſt u mnie ròwność i ſpokoyność, niż dumna impreza Szlachcica w Mieście. Przekładam tych Obywatelow co czuć ſą zdolni, że Miaſto daie im honor i ſzczęśliwość, takiemi zaś ſą ci wſzyſcy, ktòrzy z niżſzey klaſsy Ludzi przychodzą, i do ſluguią ſię, tak iak my Urzędòw z pożytkami, nie tylko w tym uczynił dla nas Stan Szlachecki względy, że ſam ſobie odebrał Szlachectwo dla ściſłey ròwności w Mieście, lecz nadto zakazał ſobie robienia po Miaſtach trunkòw bez Cechu i tak napiſał: „ Wſzelakie Ju-„ ryzdykcye przy Miaſtach będące „ znoſiemy i nikomu bez Cechu Piw „ rabiać w Miaſtach i na Przedmie-„ ściach *ſub pœna pœculatus* nie będzie „ ſię godziło, poſtanawiaiąc, żeby „ wſzyſcy wſzelkie *Onera* zarowno „ z inſzemi Mieſzczany ponoſili „ Zakazał podobnie handlu Kupcom i znioſł wſzelką protekcyą Panow, a tych co chcą w Mieście handlować do wykonania wprzòd Juramentu

tu przymuśił, daiąc wolność Miastom Towary konfiskować czyniących przeciwnie. Szlachcic w Mieście osiadły, poki nieutracił Szlachectwa, niedbał na to wszystko, owszem krzywdząc Braci, groził im, że zostawszy w krotce Prawodawcą prześladować będzie, skoro mu posłuszeństwa i podległości odmówią. Postrzegli się z czasem Mieszczanie, że Szlachectwo wpuszczone do Miasta, nie czyni im honoru, owszem poniża Stan Miast, dość z siebie świetny, a razem odstręcza Przychodniów. Postrzegli się, że Dochody Mieyskie nayłatwiey wręku Szlachecko-Mieszczańskim topnieią. Doświadczyli oraz że Senatorowie wdarłszy się na Burmistrzostwa Mieyskie, pod Absolutnym ukazem i pod bizunem trzymali Mieszczan. Czego są świadkiem Procedera Miasta z Burmistrzami Senatoryą okrytemi. Wołali zatym do Prawodawczych Stanów, aby dać iednostayną rowność wszystkim przysięgłym w Mieście, aby Szlachcic przyimuiący Mieyskość,

nie

nie tylko tracił Szlachectwo ale powrot do niego miał wraz przeciety Maiestat więc Prawodawczy Szlachecki, nie mogąc znieść dłużey ucisku z takich powodow wypływaiącego, ukarał sam siebie, a Szlachectwo na korzyść Miast i Mieszczan poddał pod rowność ich Stanu, żeby zaś ta rowność tym pewnieyszą dla Mieszczan była, rożne następne Ustawy poczynił. Okazuiąc, że kto raz został nie Szlachcicem, ten iuż inaczey stać się Szlachcicem nie może, tylko tą drogą, ktora iest dla wszystkich pokazana. Te Prawa MPanie Woycie są dla nas filarem, strzeżmy ich, żeby Szlachta znowu Samowładztwa do Miast niewprowadziła, dla tego ia przyniosłem okazać ie WPanu, i spytać go, czy nie potrzeba posłać do Deputacyi, prosząc ażeby odmiana nie nastąpiła, z reprezentacyą silną że zginiem, ieżeli ta nierowność Stanu, czyli ten konkol niezgody będzie powrocony do Miasta. Kto zprzybylcow osiadać zechce, widząc że Szlachcić z rodu,

może

może wreſzcie Przywłaſzczyciel tego tytułu, a z Mieſzczańſtwa Brat iego przewodzi nad nim. O pożytki Mieyſkie niedba, przywłaſzcza one przez nayniegodziwſze ſpoſoby. Wichrzy ſpokoyność, prześladuie tych przeciw którym w ſercu ſwoim za ſzczepił pogardę, i w oſtatku z zabranym plonem wynioſſzy ſię z Miaſta, ſiada znowu na Tronie Szlachectwa. A my choć iemu równi w Mieſzczańſtwie, przez równy ſpoſob życia i obowiązków Stanu Mieyſkiego, przecie tak łatwey drogi doſtąpienia Szlachectwa niemaiąc, muſielibyśmy ulegać z mieſzanym Ludziom w Szlachectwie z Mieſzczańſtwem, muſielibyśmy iak przez ſzpary na ich dziwactwa patrzeć, kradzieży dochodow Publicznych pobłażać boiąc ſię, aby zoſtawſzy Poſłem nas nieprześladował gorzey. Prawdziwym znam te przyſłowie. że pozwolić tylko Kogutowi iedney grządy, on zaraz cały Ogrod rozgrzebie. — Czytam więc WPanu te Prawa które do Deputacyi mam poſłac, aby

się nieprzerabiał inaczey żaden Mieszczanin na Szlachcica, tylko postępuiąc świętym tych Praw porządkiem.
„ Iż Indygenaty i Nobilitacye nie
„ mogą bydź dawane, iedno za
zgodą Wszech Stanów na Seymie
którym to samym kognicya należy,
ieżeli słusznie mogą być do tego
kleynotu przypuszczeni. To iedne Prawo po Konstytucyi 1633. Roku uiszczącey w Mieszczaninie Szlachectwo. A to drugie—Waruiąc to na potym, iż żadnego tak do Indygenatu iako iNobilitacyi przyimować nie będziemy, którzyby tak w Koronie, iako i W. X. Lit: na Seymiku przed Seymowym z tym się nie odzywali i przez Posłow Ziemskich niemieli za sobą instancyi. Dopiero następuie trzecie: „ Ponieważ wiele Szlachty *novitcr* kreowaney, nie tylko we Lwowie, ale i poinnych Miastach *abutuntur praerogativa Nobilitatis* monopolia, Szynki handle, i *Opificia Mechanica* traktuiąc; Przeto zabiegaiąc temu Prawo dawne 1633. Titulo o Wywodzeniu Szlachectwa

chectwa, na takowych Reassumuiemy, *abhinc* ieżliby się tego ważyli, *ipso facto Praerogativa Nobilitatis* onych *Privamus* i do pierwszego Prawa Mieyskiego „ przywracamy „ Czy uważasz Panie Woycie, iaki to pogrom na Szlachcica naypewnieyszego, który miał w samym Prawie wywod? i czy niesprawiedliwy, skoro chciał Mieszczanom nadanych szukać pożytków, i szukał, niechże za wstyd nie ma nosić równości Mieyskiey, bo oni to ochydzili Stan tak upoważniony przez Prawa Mieyskie, gdyż pozostały Mieszczanin wzdycha, za co Brat iego wyściga go z większą łatwością niż mu iest wolno do Szlachectwa, a częściey ieszcze ten to czynił, który nie był z rodu Szlachcicem; bo naczym fundował swego w Mieście Szlachectwa wywod, czy na łokciu, czy na Garcu, czy na przysiędze, którą iako Gminowy wykonał, czytam ieszcze Prawo „ Na Indygenaty, Nobilitacye „ promowować nie będziemy, tyl- „ ko tych, których nam *Utriusbae*

„ *Gentis*

„ *Gentis* Woiewodztwa albo *Mini-*
„ *stri status*, także Hetmani, *Sago*
„ *& toga* zasłużonych zalecą. No-
„ wo zaś kreowanym Szlachcie *Offi-*
„ *cia & beneficia ad tertiam progeniem*
„ dawać, i na żadne Legacye posy-
„ łać nie będziemy. Wyiąwszy tych,
„ ktorzy zdrowiem albo substan-
„ cyą zaszczycać będą Oyczyznę: „
Nie chcę WPana inszemi Konstytu-
cyami trudnić, znaydziesz WPan
sam więcey ciekawości w Inwenta-
rzu pod Tytułem: *Szlachcic i Szla-
chectwo* Muszę iednak bliższe wie-
ku naszego Prawa przeczytać. „ To
„ oraz waruiemy, że iako nie chce-
„ my, aby przez teraznieysze Sta-
„ now Rzpltey postanowienie, był
„ kto do nayszacownieyszego w na-
„ szym Narodzie Szlachectwa kley-
„ notu przypuszczonym, tak te pun-
„ kta *Laudorum* w ktorychby ktore-
„ kolwiek Woiewodztwo, Ziemia,
„ lub Powiat, przyznanie kogo *pro*
„ *Nobili* napisało *&c. pro irritis &*
„ *non subsistentibus* deklaruiemy. „
Ten porządek między *Materiae Status*
zostal

zoſtał umieſzczony w Artykule piątym „ Nie będzie można „ wać Indygenatu i przypuſzczać „ do Nobilitacyi na wolnych Seymach, tylko za iednomyślnością. „ Prócz tych Reguł, dodana ieſt, aby nabywaiący Szlachectwo, n był Poſſeſſyi za Piędzieſiąt tyſięcy Złotych, pod utratą Szlachectwa. Od czego ſami tylko z Woyſkowych zaſług biorący Szlachectwo, uwalniaią ſię, rowny i na teraznieyſzym Seymie, czyli przybyſzowy obowiązek naſtąpił, aby do Skarbu Czerwonych Złotych 1,000. biorący Przywiley Szlachectwa, płacili. Niechże dopiero tymi drogami każdy z nas chodzi, a rowny zapał uczuiemy do Cnoty i Rzeczpoſpolita zyſka na pomnożeniu tak Skarbu, iako i Cnoty, gdy do świetney Klaſy, znakomitemi wchodzić będziem czynami. Te oſtatnie Prawo Seymu teraznieyſzego naygorſzą zagrodą czyni, bo drugi choć będzie miał doſtarczaiące zaſługi, choć go zalecać będzie odwaga w Woyſku, iednak

Szla-

Szlachectwa nie otrzyma przez niedostatek maiątku. Lecz ia rozumiem że ten wspaniały Narod, ktòry go osądzi godnym Szlachectwa dokupem krwi oznaczonego, nie będzie wyciągał pieniężnego datku. Proszę dopiero otwarcie powiedzieć, czy te Prawa krzywdzą Stan Mieyski, czy go wzmacniaią? Ja nieznayduię krzywdy, bo iak dopożytkow rowne z całym Gminem przyimuiemy obowiązki, tak niech równemi stopniami wychodzim na naywyższy wierzchołek szczęścia. Niech z Szlachcica Mieszczanin Bracią swą niepogardza, niech Przywileiem udzielnym dumy swey niepodsyca, niech Stan Mieyski raz ukochawszy, istotnie kocha, a kochać przeto samo musi, że mu równa nadzieia i rowna przyświeca korzyść. Prędzeybym Panie Woycie na to przyzwolił, żeby wszyscy Mieszczanie stawali się Szlachtą, niż gdyby rożnili się okazanym sposobem. Lecz gdy rzeczy takiey żądać niepodobno, i gdy ona dla Kraiu nienay-

lepsze

lepſze zrodziłaby korzyści, ſtępiając chęci do znakomitych czynòw, przez uſtałość nadgrody z łatwego nabywania Szlachectwa. Dopiero ten blaſk ieden Szlachectwa rodzi w nas ochotę do dzieł świetnych, nie ma iuż Narod inſzey nadgrody, niech ieſzcze zpowſzedni Szlachectwo, Czymże wzbudzać będzie do uſług Oyczyźnie? Czym ochotę w proſtym Zołnierzu do Odważney obrony Kraiu wznieci; zapewne niczym; Gdyby nam nie wolno było doſługiwać ſię Szlachectwa, ſambym tych Praw niepoważał, ale ſkoro widzę i pokazane drogi, i możność oſiągnienia, nie mogę Praw oſkarżać mòwiąc bliżey, zbytek nam czaſem zawraca głowy, gdyż w żadnym Państwie niewidziałem tak ſzczęśliwych Mieſzczan iak my śmiało powiedzieć mogę, day nam Boże w Niebie takie łaſki, iakie poſiadamy od Narodu w Polſzcze. Pytam WPana gdzie prędzey można nazbierać Pieniędzy, ieźli nie w Polſzcze. Wſzyſtko wolno bezkarnie z Zagranicy ſpro-

ſprowadzać, przeciw zakazom Prawa takim: „Zaden Kupiec irrita-
„ menta luxus w wozić nicpowinien
„ do Państw Rzpltey; mianowicie
„ Teletów, Złotogłowow i innych
„ Złotem tkanych Materyi, i każdey roboty z ciągnionego nitko-
„ wego Złota, ani ſamego Złota i
„ Srebra ciągnionego i Towarow ze
„ Złotem Tureckich i Perſkich,
„ kleynotow z dyamentami, rubina-
„ mi i inſzemi drogiemi kamienia-
„ mi, ani Pereł, ani Sreber złoci-
„ ſtych, i takich robot, coby robo-
„ ta droższa była, niżli walor ſa-
„ mego ſrebra, albo kruſzca, tak-
„ że Paſztów Genueńſkich. A to
„ *ſub Pœna confiscationis ad In-*
„ *ſtantiam cuiusvis* Delatorowi *per*
„ *Medium cum fisco Reipubl: di-*
„ *videnda &c.* Tego dokładaiąc,
„ że ktobykolwiek *ex plebeis* ważył
„ ſię do Stroiow, kleynotów, lub ied-
„ wabnych, abo z droższych Sukien,
„ Szat używać, i te rozumieiąc co
„ iuż gotowe maią, Także ſoboli,
„ Ryſiów, Marmurków, Rupków,

„ paſow

„ pasow iedwabnych: każdy taki
„ Kupiec i Mieszczanin bogatszy,
„ *Poenam Mille Marcarum* zapłacić
„ powinien, *od cuiusvis Nobilis instan-*
„ *tiam* „ Nie mamy wszakże oba
czego się wstydzić naszych począ-
tków, kiedyśmy przyszli do Miasta.
Pamietasz panie Woycie, iak to
było krótko u nas; Nie wstydzili-
śmy się służyć wprzód tuteyszym
Mieszczanom i ledwo zyskaliśmy to
szczęście, że nam dopuścili przy-
siądz na Gminowstwo w Mieście. A
dopiero oba iuż na dobrym stoiemy
stopniu. Mamy swoie Folwarki,
Kamienice, i pierwsze Urzędy, a
żeśmy maiętni, więc i Szlachcianki
nie wstydziły się wziąść nas za Mę-
żow. Panowie tuteyszych okolic
znaią nas, szanuią, na Obiadach
bywaią i wiedzą, że Publiczne Usta-
wy Stanu Mieyskiego niehańbią, że
nam Szlachetność zostawiona, nik-
go się nieobawiamy, tylko Prawa,
sami siebie wprzód sądzim, a potym
do swego Trybunału Assessorskiego
idziem. Sam ten naywyższy Sędzia,

nic nam nad Prawo uczynić nie może, bo wprzod przysięgi, że podług praw sądzić powinien. Terminalność każdą zachować, iak każdego, tak i dla nas musi, a ieżli wczym doświadczył kto przemocy, to wprzòd przemagaiący zgwałcił Prawo, a dopiero nas dotknął. Lecz odtąd nawet w tym gatunku przemoc ustać musi Słyszałem, że mocne robią Prawo, i iuż są tym celem ustanowione Kommissye Woiewodzkie, ktore będąc tym po całym Kraiu czym iest Marszałkowska Juryzdykcya pod bokiem Maiestatu, i maiąc szczegulne warunki pilnowania bespieczeństwa każdego Kupca, i mieszkańca, iuż usunęła pierwszy impet przemocy. Sam W Pan czy byłbyś tak śmiały, i tak bespieczny w ktòrymkolwiek Kraiu iak w Polszcze, żebyś Monarsze, abo naypierwszemu iego Ministrowi powiedział, że ukazòw słuchać niechce, że tylko Sądowy Dekret może uciążyć, a nie List zaręczny upominalny Ministra z Sądu. Tu

zaś

zaś choć tyle razy byłeś obsypany Listami upominalnemi z Asses-soryi, każdym przecie wzgardzić umiałeś i niesłuchałeś, odwołuiąc się do Prawa że bez pozwu nikt nic wygrywać nie może, i że wszelkie bez wpisu wniesienia są zakazane. A nadto w zapasy po Radzie Nieustaiącey chodziłeś i przemogłeś zyskuiąc na swe Strone Rezolucye., Proszę mi dopiero pokazać gdziekolwiek większe bespieczeństwo i Osoby i maiątku Mieszczan, iak ią w Polszcze z natury Praw publicznych mamy. Nasłuchałem się ia wielu rzeczy w Warszawie będąc: Są i tam Obywatele tacy, ktòrzy do gruntu znaią tę całą prawdę, ale że ich wziętość iest mnieysza odtych co o Prawach Polskich nie wiedzą, i ledwo po Polsku iak Szpaki gadaią, przeto też oni siedząc w zaciszu przypatruią się tylko ich zabiegom usiłuiącym wypędzić samego Pana z domu, dla tego, że w przysiądzu swoim dał mieysce klocowi i pozwolił mu z odarcia siebie

 nabie-

nabierać siły. Ze ia będąc się w Warszawie lubiłem szukać źrzódła prawd wszystkich, przeczytawszy zatym dane mnie Xięgi, poszedłem do iednego Obywatela wiekiem iuż siedmiodziesięcioletnim obciążonego, prowadziłem z nim rozmowę o Czynnościach Seymu teraźnieyszego, o poczynionych krokach naszych do Stanów, o skutku iaki nastąpić może. Słuchał mnie cierpliwie Staruszek, a na potym tak zaczął mówić: Lubię słuchać, że WM Pan Panie Burmistrzu sięgasz swoią ciekawością początków tych. które są pierwszym fundamentem zasady Miast i Mieszczan. Nie iestem ia biegły w rzeczach Filozoficznych, i nieumiem Retoryką krasić powierzchownych zapędow. lecz doświadczenia różne i Prawa w wielu nader okolicznościach nauczyły mnie naturalnym sposobem poznawać słuszność. Co więc o tym wszystkim rozumiem powiem WM Panu. Miałem lat osmnaście kiedym się do Warszawy dostał, nie zataię

taię i tego, że moi Rodzice byli poddanemi iednego możnego Obywatela, Pan chciał mnie gwałtem uczyć do muzyki, a iam miał ochotę do roli i do handlu, stało ſię, że gdy gwałt uczyniono moim ſkłonnościom, niemogłem znieść narzuconego iarzma, zbiegłem do Warſzawy, Początki ſłużby moiey zaczęły ſię od ſtrużoſtwa przy Sklepach, umieiętność piſania, Statek i wierność moia dla Pana, wynioſły mnie na wyżſze obowiązki, z czaſem zoſtałem Kupcem, iuż wtenczas przeświadczony, że moy Pan przeſzły ściągać mnie nie może, czułem zatym w ſercu moim dwoiaką radość, iedną, że mnie Miaſto uczyniło ſzczęśliwym, drugą żem wolności nabył, i Imienia Szlachetny. Martwiło mnie to iednak, że Bracia moi rodzeni znoſzą Poddańſtwa niewolą, w ten czas kiedy ia doſtatkami okryty, wygod zażywam. Odważyłem ſię do Syna przeſzłego Pana maiącego w Senacie mieyſce, piſać, żadaiąc przyięcia pieniężnego

okupu

okupu za moich Braci, Cnotliwy Senator pełen ludzkości i maiący prawdziwą miłość Bliźniego, iak List przeczytał, radość wycisneła mu obfity potok łez z oczu, że iego poddany, iego zbieg od muzyki, tak do dobrego zbliżył się losu, że i swych Braci może szczęśliwemi uczynić. Zamiast odpowiedzi na okup, wraz mi swoią ręką napisał uwolnienie, Braci moich do siebie przywoiać kazał z ich Familiami, oswiadczył wolność wyścia natychmiast z zabraniem całego iaki mieli maiątek, rozrzewnieni Bracia dobrocią wspaniałą Pana, padli mu do nog, skrapiaiąc czułemi łzami, za dar naywyższey łaski im uczyniony, prosząc oraz, ażeby z mieysc niewyruszał i dozwolił podług dobrowolney umowy pełnić to co się Panu za grunt należeć będzie, przywykłość do mieysca, i do sposobu takiego życia, słodziła im gruntowe trudy; przyiął Pan prozby, dał Kontrakt, a na ręce moie uwolnienie przysłał. Z tego doświadczenia stanęła

nęła mi nieraz ta prawda w oczach, że ludność Miast podniosłaby się nayprędzey z nas samych, i Kray-by w bogactwa prędzey opływał, gdyby tytuł Poddaństwa, czyli wieczney niewoli uchylony został. Mogłby Syn ieden pilnować roli, drugi rzemiosła, trzeci Kupiectwa i Woyskowości; a każdy nosiłby w Duszy swoiey wdzięczność dla Oyczyzny, ktora mu przez talenta dochodzić i pożytkow i swietności dozwala. Cale ia niewierzę temu co mi niektòrzy Panowie powiadali, że uwolniwszy Chłopa od roli, posługi mieć nie będziemy, w moim przekonaniu znayduię łatwieyszą i z większym pożytkiem, bo my niemaiąc w Mieście poddanych, mamy rozmaite usługi aż do naylichszych potrzeb. Kto swoiey Ziemi nie ma, ten naymować musi, a naymuiąc drożey ieszcze zapłaci nad wartość i niepoczuie ciężaru, że dobrowolnie postąpił. Sami Panowie z siebie brać miarę powinni, kiedy idąc do licytacyi Krolewszczyzn, postępuią

puią przewyższaiący intratę datek, i płacą bez uprzykrzenia, szukaiąc w przemyśle oszczędnym tego, czego im Ziemia dostarczyć nie zdoła. Niechże kto gwałtem toż samo każe im trzymać i płacić wraz sprzykrzą; narzekać będą i w zaniedbanie wszelkie Starania puszczą. Nieprzekonywa i ta uwaga, że z mieysc podleyszych poydą Ludzie na lepsze, kto zna dobrze skłonność naturalną w Człowieku, ten to powie, że każdy do mieysca urodzenia swego gwałtowne przywiązanie czuie, aby tylko wiszącey nad sobą nie widział wieczney niewoli. Czemu Szlachta z mieysc podleyszych na lepsze nieprzechodzi. Czemu na każdym mieyscu licytuie Krolewszczyzny, czemu Dobra Pciezuickie rozebrała tak w grunta i naypodleyszych, iako i naylepszych? Czemu w każdey Ziemi są kupna i przedaże? Czemu ten co kupuie w mieyscu Gruntów podłych, nie idzie z pieniędzmi do użytecznieyszych? Te czyny są iawne-

ni

mi świadkami pobudek wnętrznych serca Ludzkiego. Cały wszakże Kray iest zamieszkany przez Ludzi, czegoż się lękać. Nikt o utratę Zyda z Karczmy boiaźni nieokazuie, a on przecie po wszystkich częściach Kraiu ma swe siedliska, i gdyby Zyd inny rugować go z mieysca nie mògł, Chazaki od Kahałów wyrabia. Zrobić go tylko wieczystym w tym, mieyscu gdzie siedzi niewolnikiem, rownie ochydzać mieysce zacznie i w ucieczce szukać będzie ulgi na umysł niewolą opasany, i tym samym mniey dochodu przyniesie, bo przed nim iako przed niewolnikiem zamknięty przemysł. Aieżeli Zydzi są wolnemi w Kraiu, za cóż dzwigaią rówui nam Ludzie w Religii pęta niewoli. Swiętość Religii naszey przeciwi się tak okrutnym na Bliźniego Prawom, ktòrey fundament zbawienia na tym przez usta Boga założony, aby każdy miłował Bliźniego, tak iak siebie. Ja tey miłości pogodzić nieumiem, kiedy sam Stan Szlachecki

Stan

Stan z Chrześcian złożony, życząc naygorliwiey utrwalić swoią wolność, znaiąc, iż ona iest z naypierwszego Prawa natury każdego Człowieka nayszacownieyszą własnością, Bliźnim swoim w ten czas wieczną niewolę w podziale oddaie. Trzeba abo Swiętym wyrokom Boga i natury nie wierzyć, abo wierząc, Bliźnim zostawić wolność w okryślonych Obrembach, tylko co do postępowania nie zaś do niewoli iakikolwiek pozor maiący, gdyż są przypadki, że i sam Szlachcic staie się niewolnikiem ściągaiąc karę za występki abo niemogąc opłacić wierzycielom Długow wtym punkie tyczącym się niewoli tak wielu milionów Ludzi, czuie i ia Praw ciężar, lecz ieszcze uważam sroższemi te, które za to Człowieka wiecznym niewolnikiem czynią, że on przez dziesięć lat wiernie Panu na gruncie robił. Słysząc Człowiek o takim Prawie, wymieszkawszy lat kilka, rzuca z żalem Dom i zarabiane Grunta, aby nie dostał ce-

chy

chy wieczney niewoli, ſmutny ieſt nader obraz przypominać ſpoſob odzyſkiwania zbiegłych Ludzi, których nayprzòd ſtawić muſzą powiązanych z Zonami i Dziecmi, aby przez ucieczkę po założonym Areſzcie, nie zrobić ſprzeciwieńſtwa Dekretowi. Biedni ci Ludzie, często tę obelgę znoſzą za ſwych Dziadow aczęściey niewinnie. Widziałem niedawno z Kraiow Ruſkich prowadzonych Ludzi do ſtatuicyi nakazaney o mil 50. było dzieſięć Chat Goſpodarſkich, a oſob naliczyłem 47. Dzieci małe na Wozach ſiedzieli, a matki ſzli przynich, Oycowie zaś i dorodnieyſi Synowie, mieli w tył powiązane ręce. i wſzyſcy iednym przeciągnieni ſznurem Zaſtanowił pòdroż moią tak ſtraſzny widok; Spytałem Przyſtawcy iaki popełnili Kryminał? Odpòwiedział nie ſą Zboycy, ale rod naycnotliwſzych Ludzi, ſtrzedz zaś ich muſzę tym ſpoſobem dla tego, że ieden Pieniacz wodległym Powiecie mieſzkaiący, założył Areſzt, mianuiąc że Dziadowie

dowie ich niegdyś z tamtego Powiatu zbiegli a Sąd za aprobowawszy ten Areszt, Statuicyą nakazał, trzeba zatym strzedz, aby ktòry przez boiaźń nieuciekł, boby sześć tygodni wieży Grod wskazał i znaczny okup, a ieszcze Grod temu Pieniaczowi przyiazny, on zaś tak iest na wszystko rezolutny, że bez dowodów samym krzywoprzysięstwem wygrywa w tym Grodzie sprawy, a między Obywatelami spokoyność miesza, niemogłem utaić łez moich, co widząc owi męczennicy wołali o miłosierdzie, z przekładaniem, iż są niewinni. My Mieszczanie nie możemy na to wszystko narzekać, bośmy Ludzie zupełnie wolni, a do tego weszedłszy do Maistratu Szlachetni, mamy swoią własność, żyiemy pod Prawem: mamy zdobiące nas Urzędy, doznaiemy uszanowania i powagi od Stanu Szlacheckiego. Prowadzim handle iakie nam się podobaią, żyiemy wygodnie, i bespiecznie zdobiących Stan Szlachetny używamy znakòw, to iest Szabel,

bel, z możną Szlachto uiednego Stołu bywamy, traktuiemy z niemi Interessa dość poufale, i nieczuiem pogardy żadney; Nie wiem zkąd się dziś roią takie mniemania w Głowach tych, ktòrzy za moiey pamięci naynędznieyszą przyniosszy z sobą do Miast chudobę, urośli w znaczne dostatki, nie urągam im, że kiedyś byli goli, a dziś bogaci, bo i sam tą koleią szedłem do maiątku, ale mòwić muszę, za co; nie są wdzięczni temu mieyscu, i temu Kraiowi, ktòry ich świetnemi zrobił; ktory dał im dostatki, dał światło i dał szanowne Imie Szlachetnego Mieszczanina, a przy tym ieszcze Mieyskiemi ozdobił urzędami Może WPan Panie Burmistrzu rozumiesz, że ktòrykolwiek przyszedł do Miasta- Naszego z Zagranicy z bogactwy ? iako żywo, naywięcey iest takich, co z reprezentacyi ròżnych widowisk nasunęli się, a dopiero przeyrzawszy, iak łatwo w Polszcze nabywa się maiątek, osiedli. Zapewne Miasta Polskie niezhańbiły żadnego

dnego Mieſzczanina, owſzem oczyſzczaiąc z hańby na świeczniku ſtawią. Czuię to z ſiebie; ktory będąc wprzod niczym, ieſtem dziś Szlachetnym, a do tego Urzędnikiem; Po co im Prawodawſtwa ſzukać, po co napierać ſię tych Stopniow, ktore podług Konſtytucyi Kraiowey ſtanowi Szlacheckiemu należą Wſzak i ſama Szlachta poſtępuie nie gwałtownemi Srzodkami do wyżſzych znakow, muſi wprzod niżſze Urzędy pełnić Funkcye Deputackie odbywać, na utrzymanie Seymikow tracić a dopiero do Dygnitarſtw, Krzeſeł, i miniſtriow przychodzić. Tak i nam poſtępować należy, i tak nawet w ſamym Mieście poſtępuiemy, Nayprzod każdy przychodzień, przyſięga na Mieyſką Gminność, potym idzie przez rożne ſtopnie, do Ławicy Radziectw, i Burmiſtrzowſtwa. Nas ſamych obraziłoby to, gdyby ktory niemaiąc takich zaſług, chwytał pierwſze godności; nieprzyſtoi zatym żądać tego, co Formę Kraiowego Rządu

prze-

przewròcić i zburzyć może. Kiedy rzucim oko na p rządek Woyskowy, znaydziem i tam nieprzełamaną z pożytkiem potrzebę, izby stopniami od prostego Gemeyna wychodzić na Szefa; a ieżeli te mnieysze Ciała potrzebuią takowych względow; co rozmieć należy o samey machinie całego Kraiu, ktòra, im iest większa, tym czulszych wyciąga Strużòw do zachowania stopniòw, porządek utrzymuiących; bo niech iedna sprężyna przerwaną zostanie, natychmiast całe ciało w nierząd w paść i rozsypać się musi. Nie zaprę ia tego, że wszyscy iesteśmy Ludźmi, maiącemi z natury Prawo równości do wszystkiego, co iest na świecie, ale zawsze stać muszę przy tym, aby porządek zasług prowadził do Klass wyższych, bo on iest duszą ożywiaiącą Czyny nasze, i hamulcem zamieszania. Wiem że dla wszystkich stworzona iest Ziemia; lecz nie zataię i tego, że w pocie czoła szukać kazano chleba Adamowi, pierwszemu Oycu ludzi: sam Adam nie ma iuż

do

do tego Prawa kto co nabył, i w porządku trzyma, a byłby dziś dzikim Barbarzyńcem, gdyby gwałtem w mòwić chciał, iż to ma należeć do niego, co posiadaią ci ktòrzy umieli zapracować abo wyprosić od tego, komu iuż służyło legalne prawo; musieliby Dzieci tak dziwacznego Oyca na dzikie wysłać stepy, ktòreby ieszcze przez nikogo zamieszkane nie były i do nikogo nie należały, aby tam szukał dla siebie chleba, iesli niechce żyć pod Prawem tego co mu chleb daie. Wiem że żaden Szlachcic nie ma Przywileiu od BOGA na swe Szlachectwo, lecz doszedł tego kleynotu przez oznaczone cnotami drogi, i dopiero ma Prawo używać Prerogatyw w Klassie wyższey znayduiących się; każdy z nas może być w tey Klassie, niech ma tylko przodkuiące zasługi. Myli się kto rozumie, że tylko od nas samych iest usunięta Klassa wyższych godności Rządowych i Szlachectwo Polskie. Widziałem nie raz

iak

iak Zagraniczni Xiążęta zwielką trudnością Indygenaty zyſkiwali, a wielu bardzo znakomitych Oſob Zagranicznych uſuwał Narod od tego doſtoienſtwa. Nietrzeba tu pytać o przyczynie, pewnie ta powodowała, aby w Rodakach nieprzytępiał ochoty do zaſług, aby wrażenia nieuczynił, że Rządowa wyſokość ieſt małey ceny, gdy do niey każdy Przybyleç nie maiący zaſług wniść może. Przeciwnie widziałem też i to, że Narod odpychaiąc niezaſłużonych znakomitey krwi Zagraniczną Szlachtę był nader ſkwapliwy w nadawaniu Szlachectwa zaſłużonym Rodakom. Czyni toż ſamo i dopiero, bo na moie uſzy ſłyſzałem w izbie Seymuiących Stanow, iak wſzyſcy zgodnie zawołali Posłowie do przyznania Szeregowym, ktòrzy odwagi ſwoiey pròbkę tylko uczynili w ſtrzeżeniu od Roſsyi Granic. A gdy każdy z nich iuż był Szlachcicem, przeto inſza dla nich domierzona nadgroda. Niewypada w Rzeczypoſpolitey takie oddziały robić, iakich my żądamy

w przyznaniu ſobie Stanu Rządowego Gdzie ſame zaſługi oſtatnią, czyli naywyżſzą ſkładaią Klaſsę, a w niey z Posłów formuie ſię Maieſtat Rządowy; My chcąc Prawodawczey władzy, pierwiey żądamy poſadzenia na Maieſtacie rozkazuiącym całemu Narodowi, niż nabycia Szlachectwa, a ieżeli ta racya nas łudzi że do podatkow należąc, powinniśmy do rządu wpływać i Stan udzielny minąwſzy zaſługi formować; tedy bliżſze maią Prawo żądać Cudzoziemcy Szlachta, którzy w Litwie znaczne Poſſeſſye trzymaią aby i oni bez Indygenatu do Prawodawczey wchodzili Izby, gdyż ich Stan znakomitſzy niż Mieſzczan, i że ich coraz więcey przybywać będzie przez wolność daną Dobr nabywania. A tak Stan w Stanie mnożąc ſię, wywróci prawdziwey Wolności Fundamenta; bo iak uſunąć Cudzoziemcow niemaiących Indygenatu, a podatkuiących z roli, ſkoro i oni ſwoich Posłow dotąd nieobieraią? iak uſunąć Chłopow wolnych,

nych, ktòrym takoż nabywanie Dòbr dozwolone? Jak wreszcie usunąć Zydòw, ktorzy iuż maią przyznane Obywatelstwo i wolność z uchyleniem pogłownego osiadaiącym Prawem Emfiteutycznym i ktòrzy są Dekretami za Mieszczan przyznani po Miastach. Te uwagi naturalne zbiiaią naszych proźb porywczość, Przywileie nasze dawne wspominaiąc o Poselstwach niewyobrażały inszych Posłow tylko takich iakiemi i dziś WMPP. iesteście, to iest; do podania Memoryałòw, a iakich dawniey Miasta Posłow do Assessoryi nawet, dla powagi Sądu i dla obiaśnienia Stanu Mieszczan na Kadencye zsyłali. Unia powinnaby zgasic tak uboczne mniemanie, ktòra żadnemu Mieszczaninowi w Izbie Poselskiey nie dała mieysca, a przecie oznaczaiąc zasiadania porządek, każdemu Woiewodztwu, musiałaby oznaczyć i dla Miast, ktòre po ktòrym ma mieysce w Izbie Poselskiey, gdyby im Prawodastwo kiedykolwiek należało, w tenczas

dozwolonym być mogło. A Seymiki Powiatowe wedle obyczaiu tak w Polszcze, iako i w Litwie składane i utrzymane być maią. Których oznaczenie Kancellarye Nasze w odsyłaniu Listow, i Starostowie w rozsyłaniu ich tak się zachować maią. O Miastach nie ma wzmianki, i nigdy Listy dawane nie były Miastom do obierania Prawodawcow. Mieysce Panom Radom Litewskim. tak Duchownym iak i Swieckim, między Pany Radami Koronnemi, iako iuż iednemu a społnemu Senatorowi daliśmy i naznaczyli, Także Posłom Ziemskim Woiewództw Litewskich między Woiedzctwa Koronne, które tak iuż zawsze zostawać maią. iako to iest Listem naszym osobnym opisano. Posłowie tylko Ziemscy przypuszczeni do Seymu, czyli do Prawodawstwa, a o Mieyskich Posłach i wzmianki nie ma, i mieysca im niedano. Na cóż więc mamy pozorami zwodzić Powszechność, kiedy tak święte Prawo Unii pokazuie wiakim składzie chciano

mieć Poselstwa Mieyskie, nieprzypuszczaiąc do Prawodawstwa. Nietrzeba nam chwytać się słow, ale pilnować rzeczy, i szanować Rządową Magistraturę, tak, iak są szanowane Monarchiczne Prawa, bo nie natym prawdziwa wolność aby każdy iż iest człowiekiem ubiegał się być Krolem, ale aby był życia wolności, i maiątku pewien, a miał razem pokazane drogi postępwania drogą cnoty, i zasług, aż do tey Klassy, naktorey sam Maiestat. czyli Rządowa sprężyna oparta zostaie, Wolność iest dla nas zupełna, bo gdy się nam- Rząd tego Kraiu niepodobna, możem wyiść z niego bez przeszkody możem i nieprzychodzić do Kraiow Polskich, Sprawiedliwość dla każdego rowna, własność pewna a to tak, że nawet w naydelikatnieyszey materyi obrażenia Maiestatu nikt nas bez przekonania wprzod Prawem więzić, i z maiątku wyzuwać niemocen iak i Szlachcica: podług tych słow Art: 2 Roz. 1. Statutowych. — Toż przerzeczonym

Pta-

Prałatom, Xiążętom, Panom Radom Duchownym i Swieckim, Panom Chorągiewnym, Szlachcie i Miastom, obiecuiem słowem naszym Hospodarskim, iż na żadnego człowieka wydanie, abo osoczenie iawne taiemne, podeyrzane tych Stanów wyżey zmienionych, ktorąkolwiek winą pieniężną, krwawą, „ więzieniem abo dostoieństw, U„ rzędow, abo Imienia odeymowa„ niem winić i karać niemamy, i „ niebędziem, ażby pierwey na Sey„ mie w Sądzie iawnym, rządem i „ postępkiem prawa, kiedy żało„ bnik, to iest: Powod i odwod ob„ żałowany oczewiście staną i do„ statecznie nakoniec będą pokona„ ni, ktorzy po sądzie i po takowym „ pokonaniu winni maią bydź karani. Więc tylko samym Prawom Rządowym winniśmy posłuszeństwo, pod ktore każdy przychodzeń, dobrowolne poddanie się czyni, ieśli osiada. Gniewamy się, czemu nam lub synom naszym niewolno służąc w Woysku posiadać wszystkie Rangi,

gi, toż i w Duchownym Stanie; e zawſze uciekamy od tey pierwſzey prawdy, że aktualnie wolno, tylko wprzod znakomitſzych zaſług potrzeba, to i eſt: wniścia w Klaſsę Szlachecką, a potym przyłączone do tey Klaſsy ſprawować obowiązki. Coby była za reprezentacya Stanu Szlacheckiego, żeby w nim dla Szlachty korzyść zmnieyſzone? nie kwapiłby ſię nikt do niego widząc czczy tylko Tytuł przez dopuſzczenie każdey kondycyi Ludziom poſiadać wſzyſtkie dyſtyngwuiące Urzędy. Niemożemy być zaraz Officyerami, ale możemy ſłużyć w tym Woyſku, ktòre nayprędzey do Klaſſy Szlachectwa wprowadza. Niech tylko cnota, znaiomość doſkonała ſłużby woienney, i ſtatek, zbliżą nas pierwſzeńſtwem do Rangi przypadaiącey: Każdy Szef uczynić muſi Narodowi zalecenia, a Narod Woyſkowemu, ktòry użyteczne poſiadał dla Kraiu talenta, iak dotąd nieodmòwił Szlachectwa, tak i odmòwić nie może, bo w tym zrzòdle ſzuka

zaſi-

zasilenia Oyczyzny. A tak rrzem wziąwszy Szlachectwo wezmie i stopień Rangi. Niebiorą nas gwałtem do woyska, a przeto zostawuią plac obszernieyszy dobrowolnym chęciom służenia Oyczyźnie. Widziałem że Szlachcic natchniony nadzieią Rangi, służy za Gemeyna, za Szeregowego w Kawaleryi, a ledwo tysiączny zamiaru doydzie. Czy iuż mu wcześnie zrażać się trzeba od usług własney Oyczyźnie, że widok zysku dalekim być olądził? Nam do służby Woyskowey dwoiaka przodkuie nadzieia, Szlachectwa, i Rangi; dwoiakiemi zatym wsparci pobudki służmy, a Narod wiernych chęci zapewna nieomyli, gdyż przez tę bramę naywyższey chwały szły do Narodu zasługi, biorącym Szlachectwo. Tak ważna materya, głębokiego wyciąga zastanowienia, bo u siebie nieumiem inaczey wystawiać Szlachectwa Polskiego, iak za Tron Monarchiczny; ponieważ Szlachta Polska w zgromadzonych Postach na Seymie to czyni, co samowładny

władny Monarcha, a tylko ma na czele Krola dla dania swoim Ustawom świetnieyszey powagi. Nie dziw tedy, że Monarchiczna postać i złączone z iey powagą czyny, szanowne w Polakach do utrzymania tey powagi zradza głosy. Sam będąc Mieszczaninem pisałbym się za Szlacheckim Stanem, bo znam, że im szacownieyszy kleynot, tym trzeba na kupienie iego więcey pieniędzy, rownie też więcey zasług potrzeba temu, kto życzy mieysca monarchicznego, czyli Poselstwa do Prawodawstwa: to iest wprzod trzeba zostać Szlachcicem, a dopiero z Ustaw Rządu nabywać Prawa do Tronu, i do Poselstwa, ktore iest rzeczywistym Tronem w Rzeczypospolitey. Inaczey zgodzić tego niemożna, chyba z tym dodatkiem, że Mieszczanin do naywyższey Swiątyni Prawodawstwa gdy iuż ma Prawo wchodzenia, ma tym samym Prawo do Korony, i do wszystkich Stanowi Szlacheckiemu stopniow. Nie dać zaś iedną Ustawą tego, śmie-

ley

ley on będąc okryty tak wyſoką powagą, iaka ieſt Poſła, przywłaſzczać zacznie, i ſkuteczniey to poprze, bo ku temu zręcznieyſze poſiada ſzrzodki. Ma ſam u ſiebie wſzyſtkie zapaſy w ſklepach ſwoich, Strzelb prochow, Ołowiu, i pieniędzy, ma ludność Mieyſką dość liczną, ktòra nayprędzey w ten czas uſłucha, gdy z ich Grona Prawodawca przemowi. Gdy na uroioną przemoc Stanu Szlacheckiego ſarknie, gdy ſam ſtanie na czele poparcia Ambicyi, gdy za ſobą łatwo pociągnie Stan Wieyſki, czyli Miaſt mnieyſzych Rolniczych. Byłżeby z tąd dla Oyczyzny pożytek? zapewne żaden, mybyśmy (idąc ślepo za ambicyą kilku Oſob) zniſzczeli, Kray cały krwiąby ſię zafarbował, a prawdziwa wolność i Szlachecka i Mieſzczan, w padłaby w ręce Deſpòty, ktòryby chciał tym ſpoſobem ſamowładztwo poſiąść. Zapewne w ten czas Szlachta obronić wolności nie zdoła, kiedy podburzeni Mieſzczanie, Głoſem poważ-

żnym

żnym Prawodawców swoich wzruszą się; gdyż u nich prędszy komplet i Ludzi i pieniędzy, oraz żywności. To mnie nie przekonywa, że mieszczaninowi tak iest słodka wolność, iak Szlachcie: Bo widzę, że my skoro dziś tey nieczuiem wolności, acz ią istotnie posiadamy, z tą tylko różnicą, że w Klassie mnieyszey, nieczuiem iey będąc wyniesionemi na naywyższy wierzchołek zaszczytu szlacheckiego, czyli na Poselstwo, a to dla tego, że ieszcze przed nami zostaną zamknięte wrota, do dalszych Prerogatyw. Ma Stan Szlachecki niezbite przyczyny bronić Mieszczanom wchodzenia do Prawodawczey Izby, czyli do posiadania Prerogatyw naypierwszych Monarchicznych; żądania tego żadną nieusprawiedliwim przyczyną, owszem bliższe pokażem skutki z tego zguby całego Kraiu: ia tego nie doczekam, bom stary, a W Pan możesz dożyć i widzieć, że Rewolucyi Kraiowey od momentu dania mieysca między Prawo-

daw.

dawcami Mieszczanom, nasiona przyimią się, i prędko w tak silne u-rosną Drzewo, iż Rzeczpospolita ich gałęziami przygniecioną zostanie, a nasze Potomki zamiast dostąpienia mniemaney wolności, wlazą i pociągną razem Stan Szlachecki w ia-rzmo samowładnego Monarchy. Dopiero gdy Mieszczanie blaskiem Prawodawczey wyniosłości odziani nie są. Chce by który uniesiony swego szczęścia widokiem, prawił Braci swoiey o środkach iakich? żaden go nięusłucha, żaden nieuwie-rzy, i żaden z nim chęci swoich łączyć nie będzie. Niechże osiądzie na tym Tronie Powagi i przemowi, ślepo każdy uwierzy, i słuchać go będzie. Niech w tenczas Rzecz-pospolita pòstrzegł-szy w tym szkodliwe dla całości Kraiu zamiary, każe aresztować Posłow, dozna wraz tak ślepey burzy po Miastach o zniewagę ich Posłòw, że będzie musiała własną krwią gasić ten ogień, a ktòrey krwi pewnie niewystarczy na więk-

szość

szość Ludu. Pożyteczniey byłoby dla Rzpltey przypuść Mieszczan do Dygnitarstw i Orderów, a oraz do wszystkich Ziemskich i Grodowych, nawet do Trybunalskich Urzędów, bo te nie tyle maią w sobie blasku, ile posiada prawodawcza Izba w Rzeczypospolitey, wszystkich Mocarstw Tronom równa, i sama będąc w Zgromadzonych Posłach istotnym Tronem. Starać się zatym nam trzeba wprzód o Szlachectwo przez podobne talenta i Cnoty, iakiemi teraznieysza Szlachta przychodziła, a w tenczas żadna zagroda do nabycia tak wysokiey powagi w Kraiu niebędzie. Reprezentanci nam na co dziś są potrzebni, kiedy Seym wolnego Narodu iest łaskawym Oycem naszym, iest oraz Panem tey Ziemi, na ktorey nam i przychodniom osiadać dozwala, z tą tylko kondycyą, ażeby osiadaiący podlegał Prawom Rządowym, niezaś przywłaszczał nad samym Panem władzę, abo chciał stawać się równym Gospodarzem Domu

przy-

przyſtawſzy za Towarzyſza: ſam równe podatki na ſiebie wkłada, a ten widok równości, czyni nas przeświadczonemi o ich konieczney potrzebie do zabeſpieczenia wſzyſtkich mieſzkańców, równe Prawa dla nas ſtanowi, bez pozwu i bez zupełnego przekonania nas, ſam ſobie mocy nie daie więzić lub prześladować, ſam na ſiebie kary rozciąga za gwałcenie Prawa przemocą; a czego żaden Samowładny Monarcha nienaśladuie, kar nienaznacza, mocy pozywania ſiebie niedaie, owſzem za naymnieyſze ſkrzywienie czoła, bez Sądu abo śmiercią, abo wiecznym więzieniem ciąży. Niech ſzukaią tylko różnicy w ſkładzie Rządu Polſkiego, a pewnie znaydą w nim taką dla Mieſzczanina wolność, iakiey nikt nie ma w Monarchicznych Rządach. Dziś ta wolność powiękſza ſię razem, tak nam, iako i Stanowi Szlacheckiemu, przez pewność exekucyi Prawa, przez wolność ſkarżenia Magiſtratur o wyraźne zgwałcenia

cenia onych, przez przyſtęp do Seymu, i przez niemożność zrywania Seymu, dla zoſtawienia zbrodni bezkarnie. Jabym o to dopiero proſił, abysmy mògli ſwoie potrzeby dawać do Inſtrukcyi Woiewodzkich, w iakim Woiewodztwie te Miaſta leżą, i żeby przyięcie tych proźb odmowione bydź nie mogło na Seymikach Poſelſkich, a Seym gdy po pierwszym ziechaniu się taki Zamiar mieć będzie, że nie w przod Limitę ogłosi, aż przyynieſione wſzyſtkie na Jnſtrukcyach uławi proźby; tym ſamym każdego Miaſta potrzeba będzie Seymuiącym Stanom znaioma, i będzie miała odpowiedź, a Rzeczpoſpolita uniknie burzy grożącey i nam, i Szlachcie upadkiem. Pròżna nadzieia tego, kto myśli że do Miaſt naſzych Zagraniczni Kupcy z pieniędzmi przybędą, ſkoro im obfitsza wolność uderzy w oczy; Doświadczenia tyloletnie pewnieyſzą nam ukazuią prawdę, iż tylko Zagraniczni po pieniądze przychodzą, a nabrawſzy

ich

ich wiele, idą za głosem skłonności, ktòra słodkim dym czyni każdey Oyczyzny; rzadki zostanie się, i to ten co weydzie w związki Małżeństwa z Kraiową Obywatelką. Zaden przychodzień do Miast Polskich zapewne takiey w sobie nieczuie pobudki, żeby Miasto uszczęśliwił, tylko dla siebie szukaiąc i maiątku i szczęścia wchodzi; A gdy ten cel kieruie krokami iego, co za potrzeba nadgradzać one tak wysoką powagą, i czyniesłusznie y dać mu poznać obowiązek wywdzięczenia się mieyscu, że go przypuszcza do zrzodeł, z ktòrych ma wolność, i pożytki, i sławę czerpać. Z Rodaka Mieszczanin zna Oyczyznę za prawdziwą Matkę, nabyty maiątek w Mieście, przywiązanym go czyni, y kochać przymusza Obywatelow. Niestraci Kray na tym, gdy samemi Rodakami osiądą Miasta Polskie, gdy każdego Włościanina Syn będzie mògł i do nauk wchodzić, i w Mieście osiadać, Ta sama wolność pomnoży Ludności,

ści, niedoſtatek dopiero ktòry w rożne ſtrony rozſypuie potomſtwo poddanych, i wiele ich po ucieczce marnie ginie przy Statkach, przy ſłużbach Dworſkich, i przy innym ukrywaniu ſię od oka Panow. Zagraniczni natomiaſt niech do pracy Gruntowey nabieraią ochoty i zachęcenia: Gdyż położenie Kraiow Rzeczypoſpolitey Polſkiey takiey Ludności naywięcey potrzebuie, maiąc Skarb w Ziemi zakryty, ktòry każdo-roczney wyciąga pracy. Uſunięty ieſt Kray od Morſkich brzegòw. nie ma Miaſt Portowych dokądby Kupcy Zagraniczni po Produkta lub towary ſami przybywali, a wywożąc w Kraie obce naſz Kupiec, płacąc Cłą podwoyne, ponoſząc koſzta ſpławu lub podroży i przy tym podlegaiąc przypadkom rożnym, przedaiąc ieſzcze towary nie tak iak mu koſztuią, ale iak wola ieſt zapłacić tego, do kogo przywiozł: nie może i ſiebie i kraiu ubogacać. Ta to ieſt właściwa naſzych Miaſt ruina, i ſam Szlachcic

zaczowſzy handle, gdy tyle doświad-czać muſi trudności, i na łaſce ku-puiących przyſtawiwſzy towary, zyſk ſwoy pokładać, widzim iak niewiele zbiera pieniędzy, a prze-ciwnie widzim, że pod Deſpotycznym Rządem zoſtaiące Miaſta nad Por-tem maią ludność i bogactwa. Cóż ich zbogaca? zapewne nie wolność: bo iey zgoła nieznaią, Ale różność ta, że do nich każdy z towarem przyieżdza, i oni ſami według upo-dobania ſwego ſtanowią cenę. Nie-może być zatym unas żaden Ku-piec, ktòryby wprowadził awantaże dla Narodu z obcych Kraiow, a tyl-ko ſą tacy, ktorzy na właſnych Obywatelach, czyli na zbytkach zyſkuią: Mòwię to śmiało, bom świadek tylowieczny, bo ſam z O-bywatelow tuteyſzych urosłem w maiątek, bo w oſtatku widzę, że Cu-dzoziemcy tam ſię tylko wciſkaią naymocniey, gdzie czuią celuiący zbytek, i gdzie kupuiących ieſt do-ſyc, a inne Miaſta choć ſą w Pre-rogatywach większych, omiiane

prze-

przecie od Cudzoziemcow. Czemu Krakow upada a Wilno ſamemi tylko zapływa Zydami, bo Zagraniczni tam tylko ſpieſzą, gdzie większa rozrzutność ma ſwoie ſiedliſko. Niech Stolica przenieſioną zoſtanie do Liwa, abo do naylichſzego Miaſta, wraz Warſzawa będzie tym, czym ieſt dziś Krakow, a Liw Warſzawą. O kogoż Rzeczpoſolita lękac ſię powinna, czy o Kupcach takich, ktòrzy z niey ſamey tylko zyſki dla ſiebie zbieraią, czy raczey o ſiebie, by ſami bogacąc Cudzoziemcòw, nieutracili razem z maiątkiem nayſzacownieyſzey wolności? Kupcòw zapewna takich niezabrakuie nigdy. ktòrzy z nas żyią, owſzem ich Prawa dawnieyſze wypędzaiąc za wprowadzone zbytki pozbyć ſię nie mògły, i nigdy ſię nie pozbędą, A choćby i z pieniędzmi przybyć mieli, niemoże Rzeczpoſpolita tyle mieć względu na przynieść deklarowane pieniądze, przez Zagranicznych, ile mieć powinna na trwałość ſwoiey wolności,

i na świetność Prerogatyw Monarchicznych, czyli Rządowych, aby do tych przez zaſługi nabywaiące wprzòd Szlachectwo, miał wolność weyścia, gdyż nieprzyſtoi aby ſługa, chciał rządzić Panem. Opatrzność tym ieſzcze Kray Polſki utrzymuie, że więcey ieſt Rolnikow niż Kupcow, ci niezarażeni zbytkami, ſami ſobie każdą rzecz doſtarczą, zaczawſzy od Koſzuli, każda Niewiaſta Płòtno zrobi, ſukno wełniane ſporządzi, każdy niemal Włościanin Kolaſę, Duhę. Chomont, i dalſze narzędzia do Goſpodarſtwa właſnemi rękami wyſtawi i obeydzie ſię bez wprowadzenia Zagranicznych zbytkow, na còż tedy tam ieſt we Wſi Kupiec potrzebny? dla tego chyba, żeby odciągnął Lud pracowity od pracy, żeby więcey potrzeb do ſprowadzenia z Zagranicy pomnożył? I czy woſtatku może ſię Kupiec utrzymać w tych mieyſcach, niepotrzebuią więcey kupna pròcz koſy i noża, a i ten właſnemi Kraiowego Kowala rękoma

częſto

częſto zrobiony bywa, i trwa u Włościanina, iak go raz ſporządzi do lat dzieſiątka Całe Woyſko mògłoby nawet tym Suknem bydź odziewane, aby tylko Rząd Kraiowy doſtarczenie farb przedſiewziął, Czy dla tego naganiać trzeba że nie ſzerokie? ale natomiaſt mocnieyſze, i tańſze, a do zrobienia ſukni rowno łatwe: nietrzebaby koſztownych Warſztatow, każdy Włościanin ma w domu ſwoim Warſztat, i rok rocznie wyrabia: uczynić tylko pokupnieyſzym, wraz ta powſzechna Fabryka doſkonałſzą ſtawać ſię będzie. Kto dobrze uważy położenie Ziemi Kròlewſtwa Polſkiego, kto doświadczeniem wſparty zoſtanie, że u nas ſama rola bogactwa wydaie, i płody z niey im będą obfitſże, tym Kray bogatſzym ſtawać ſię zacznie: ten mego nieodrzuci życzenia, aby pomnażać bardziey Rolnikow i Fabrykantòw niż Kupcow. Każdy Kmieć, i każdy Ziemianin znaydzie ſpoſob ſprzedania Produktow ſwoich, bądź za

Gra-

Granicą, i każdy może z tamtąd do potrzeb swoich sprowadzić to, co mu iest koniecznym, iak i dopiero czyni; Y takie to Kupiectwo z roli i na gruncie powinno naypierwszey chwały posiąść mieysce. Mowiłem ia nieraz o tym z przybyłemi Cudzoziemcami, a z teraznieyszemi w Magistracie Kollegami memi, ale oni iak niechcą Praw Kraiowych rozumieć, i w istocie samey nierozumieią, tak też więcey nad niczym zastanowienia nie czynią, prócz osobistych zyskow, i niewierzą, że są nadto nadgrodzeni Mieyskością Polską, i bogactwy za to, że raczyli szukaiąc dla siebie tych zyskow, stać się Obywatelami, Czytałem niedawno chlubę Miasta Dzisny z wierności swoiey dla Rzpltey a tego nie wspomina; że od Rzpltey zyskało Amnestyą w Roku 1061. za popełnioną wprzody niewierność.

Ze Dobr nam dotąd nabywać w Polszcze niewolno Prawem Dziedzictwa, niewidzę ia zamiaru dla nas, zwłaszcza że każdy Cudzoziemiec

miec choeby i Szlachcic, ieſt uſunięty od tego. Narod ktòry chce ſwoie ieſteſtwo uwiecznić w ſobie ſamym, i ſiebie zabeśpieczyć, niepowinien dawać pienięźnym zyſkom mieyſca pierwſzego przed wolnością, Niewątpie że każdy Zagranicznik droźey kupi Ziemię, bo u nich małe Procenta, abo martwe po Skarbach leżą Kapitały, ale kiedy ze wſzyſtkich Stròn ci Zagranicznicy, a ieſzcze może naſłani od Mocarſtw nieprzyiaznych, wykupią od nas Ziemie, to tym ſamym zrobią niewolnikami, i pewnie naſtąpiłaby z czaſem ta koley: Gdyż Zagraniczne Gabinety nad tym pracuią, aby Narod Polſki osłabić przez rożne kanały, a nasz Gabinet Prawodawczy częſto ſame nowości chwali, i niechce dać pracy do przeniknienia ſkutku tych Praw, ktòre tak łatwo na Seſſyach z ozdob mòw pieknych płyną. Coż za korzyść dla Szlachcica Polſkiego, kiedy wezmie więcey pieniędzy, a wolność ſtraci, i gdzie tych pieniędzy użyie?

użyie? Cudzoziemiec kupiwszy a ieszcze zapieniądze Mocarstw Pogranicznych, zapewne nie od przeda, przed ktòrym do wszelkiey straty są zamknięte wrota, i ną procent Summy nieweżmie: lepsza moim zdaniem bryła Ziemi na ktòrey ugruntowana wolność, niż bryła złota, wywracaiąca beśpieczeństwo ogulne: dla tego to dawniey broniono Cudzoziemcom, i prostym Ludziom Dòbr nabywania. Nayprędzey tą drogą Mocarstwa trafią zgnębić Narod, a z czasem wprzepaść zapchnąć. Co w Monarchicznym Państwie pożytek daie, to Narodowi wolnemu upadkiem grozi: tam przychodzień kupuiący Ziemię, ulega rozkazom iedynowładcy, a przeto boiaźni sprawić niemoże; przeciwnie w wolnym Narodzie ma plac obszerny intrygowania, i sam podług zwiększenia się swey siły nabiera prawa być groźnym, kilku zatym takich Cudzoziemcòw niech maią 400. Stotysięcy kupionych Dymòw, wiecey dokażą nad siłę stutysięcznego Woy-

ska,

ſka, gdyż każdy Poddany uważa ſwego Pana, iak BOGA, a Rządu Kraiowego nie widzi nad ſobą innego, prócz w ſamym Panu: więc dowykonania nayſroższey zbrodni tak będzie łatwy, iak ieſt dotąd na Kryminały poſłuſzny w ſprawach dyferencyinych, lub w Zaiazdach, do których go Pan rozkazem ſwym prowadzi. Zbyteczna chęć pieniędzy ſzczęśliwym nikogo nie czyni; zoſtawić należy Niewolnikom złoto, a ſobie Ziemię i wolność; kto zaś chce do wolney Ziemie mieć wieczyſte Prawo, niech wprzód pozna iey ſzacunek przez zaſługi oſobiſte; Niech wie, że powietrze wolnego Kraiu droższe ieſt od iego złota, i że Polak przenoſi zaſługi nad większość zyſku. Będą u nas iak ſię wyprzedamy pieniądze w ręku, a u Cudzoziemców Milliony Ludu zakupionego. Szlachta będzie Prawo piſać, a Cudzoziemcy większą ſiłą potrafią ſamych Prawodawców w imaginacyi bogatſzych wypędzić, i pieniądze ieſzcze odbiorą, abo im

każą

każą bydź swoiemi Poddanemi: nie ten straszny, kto ma wiele pieniędzy, ale kto obszerne posiada Włości. Królom własnym zabronione iest Dòbr kupno a pieniędzy ile chce, i ile zebrać może, dozwalaią Prawa zgromadzać, zapewne nie bez racyi takie pisano Prawa Można ich znaleść wiele, ale zawsze iest pierwsza, aby się z Ziemią niewykupiła wolność. Troskliwość dawnych Polakow, tak wtym była czuła, że nawet między Litwą a Koroną zachodziła niemożność Dòbr nabywania. Unia łączące te dwa Narody w ieden, utworzyła wzaiemną wolność. Cudzoziemiec zaś był zawsze na oku, a ktòry nabył, czy wziął w Summie, wraz kazano odprzedać, i położono nadal warunek Konfiskaty. Tym Prawom winniśmy zacnowanie dotąd wolności, zginie iey nadzieia nadal, kiedy cały Kray to uczyni, co iuż wykonała Litwa. Każdy cudzoziemiec albo Chłop wolny co mu kupować niębronno, zawsze stawać

się

ſię będzie bogatſzym, nie tracąc na żadne Poſługi Oyczyźnie, na żadne Funkcye, a Stan Szlachecki im mniey w ich ręku Ziemi zoſtanie, tym prędzey zginie przez ſame Poſługi i ſprawowanie Urzędów przywiązanych do Poſseſsyonata Szlachcica. Nawet druga ieſt przyczyna bronienia nabycia Ziemi, że wywod Szlachectwa ma naypewnieyſzy z działów, ref rmacyi, i innych Zapiſow Ziemſkich dowòd; a kiedy kòzdemu wolno kupować będzie, to i Nobilitacyi potrzeba uſtanie, bo kupuiący napiſze w Prawie, aboJP. abo Wielmożny, za lat kiłkana cie, ſam abo Syn iego do Seymików wchodzić zacznie, a Wnuk zapewna wſzyſtkie, poſięgnie Urzędy, kto mu w tenczas nieszlachectwo zarzuci, i czym go dowodzić będzie, gdy za nim Prawa ſą liczne okazuiące Poſseſsyonatem Dziada. Niezdałoby mi ſię żądać i tego, aby Naywyżſzy Trybunał do rozſądzenia Spraw Mieyſkich ſkładał ſię w połowie z Oſob Stanu Mieyſkiego; mam ſłu-

ſzną

ſzną w tym troſkliwość, bo Intryga Magiſtratowych i bogatſzych w tym Obywatelów górowałaby nad ſłabſzemi. Doświadczamy iawnie na ſobie, wſzak pierwſza rozprawa zoſtawiona w Magiſtratach, Magiſtraty złożone z nas ſamych; Proſzę mi pokazać choć iedną ſprawę ſprawiedliwie rozſądzoną, a rzadko ieſt która, coby ſię bez Appellacyi ſkończyła; Przyczyną tey nieſprawiedliwości ieſt bliſkość krwi między iednemi, inne a tak mocne związki między drugiemi; którym powoduiąc ſię Sędzia ciąży Stronę, niemaiącą takiego wpływu. Jedna dla mey dotąd zoſtawała droga Aſseſsoryi, tam Stan pierwſzy zaſiadaiąc, nie ma iuż tych na Oſoby względów, częściey zatym ſprawiedliwy da wyrok; Byłoby wſzakże nie równie lepiey, aby iako naywyżſzy Trybunał ſądził z Aſseſsorami, gdyż iednemu omyłki ſą łatwieyſze, a które gdy zdań większością ſą roziaśnione, prędzey w tenczas ſprawiedliwość trafi doſwoiego celu.

Mam

Mam ia dopiero za nader próżną boiaźń, że z Szlachcicem Mieszczanin wygrać niemoże, kiedy Szlachcic sądzi. Prawda że Intryga miała dotąd obszerne w każdey Magistraturze mieysce, gdyż Sędzia za naywidoczniey∫ze złamanie Prawa. odpowiadać nie był obowiązany; ale odtąd czytam w Zasadach Rządu Opiekę, iednostayną Rządową nad każdym mieszkańcem = Czytam Sąd Seymowy na ukaranie Osob źle swym Urzędem szafuiących, i rozumiem, że Sentencyonarz każdey Magistraturze dodanym zostanie? choć zatym między Stronami Dekret naywyższych Sądów będzie Dekretem, Strona iednak widząc iawną niesprawiedliwość i odstępstwo od Prawa, pociągnie tych Sędziów, którzy samowładnym stratę zrządzili; a Sąd Seymowy, nie tylko osobistą rozciągnie karę, lecz razem u-zna z kieszeni Sędziego powrot majątku, od ktòrego on łamiąc Prawa usunął. Będzie dopiero przed kim krzywdę swą opowiedzieć, gdyż

Seym

Seym gotowy, rozumiałbym że za pierwszym ziechaniem do poty trwać musi, dopoki nieułatwi prożb wszystkich Instrukcyami obiętych. Prawda źeźle było dotąd, kiedy sam Pan, to iest Rzeczpospolita, nieprzypuszczała Obywatelòw, a Poddanych swoich do siebie, i niechciała słuchać, czy kto zgubiony umiera z głodu, czy też przeto opływa w dostatki, że umiał uciemiężać przemocą. W każdym Rządnym Państwie wolno było naylichszemu Człowiekowi podawać w uciemiężeniu Supliki i dla tego tam przemoc nie tak gòrowała iak u nas. Gdy więc każdy Monarcha czuł w sercu swoim sprawiedliwe pobudki. aby przystęp poddanemu był do Pana łatwy; toć i Rzeczpospolita czuć toż samo powinna, i iuż czuie tę nieodbitą potrzebę wzierania iak się Bracia między sobą rządzą, i czy niekrzywdzi starszy młodszego abo Sędzia, czy niewystępuie z Granic Praw i przysięgi. Skoro to wszystko bę-
dzie

dzie przed okiem każdey Magiſtratury, zapewne ucisk zoſtanie na boku. Zdanie moie ieſt zazym takie, ażeby Praw Exekucya była nayświętſzym obowiązkiem dla każdego Mieſzczanina, ażeby deliberacie kilkomieſięczne w iuryzdykcyach z-nieſionemi zoſtały, a ſprawa każda natychmiaſt była decydowaną, i nie-zchodząc z uſtępu ogłoſzoną ſtronom: Ażeby Magiſtratowe Oſoby ſame exekwowały wſzyſtkie Dekreta, ściągaiące ſię do Miaſt, Mieſzczan, i do maiątku czyiegokolwiek w Poſſesſyach Mieyſkich leżącego Gdyż inne Urzędy będąc drogo płatnemi, winiſzczaią Mieſzczan: ażeby poſtępek w prawie był im dany iaſny, krotki, i niekoſztowny: ażeby Sądy Magiſtratowe w każdym Dniu miały obowiążek ułatwiania ſporow, ażeby wybiegi mogące przedłużać Sprawę odciętemi były, a na niepoſłuſznych i nieſtawaiących, taki wypadł rygor, iaki ieſt Statutem Litewſkim zamierzony Owſzem ażeby cały Statut był Miaſtom nadany, z tym

tym tylko cstrzeżeniem, aby Pozwy czyli Termina trzydniowy miały do odpowiedzi zamiar, zaś rygor aby iednostayney kary z statutu i z Praw poźnieyszych był rozciągany. Aby Pisarze będąc płatnemi, za Dekreta niewyciągali inszey nadgrody, prócz odpisania przy wydaniu, licząc Arkusz każdy po Złotemu, aby wpisy i wszystkie inne sądowe akcydensa iako uciążliwe dla Mieszczan, odrzuconemi zostały, a od Exekucyi Dekretow w iakimkolwiek gatunku zachodzącey, aby nie więcey nad Złotych 20. brali Magistratowi Urzędnicy, pod odsądzeniem łamiących Prawo: aby żaden Mieszczanin niepożyczał Imienia swego Kupcom Zagranicznym, i nie dozwalał pod swoim Imieniem wykupować Gizelom Zagranicznym w Kraiu Towarów: aby wolno było gdzie są przy Miastach Rzeki, budować swoim kosztem Mosty, z uregulowaniem od każdego bez wyłączenia Osob, i rzeczy, opłaty. Ażeby niewolno było utrzymywać handlòw,

dlòw,

dłów, Szynków i przekupstwa w Miastach pod żadnym pretextem, tym ktòrzy przysięgłemi nie są Magistratu. Ażeby Magistrat wybierał co rok trzy Osoby z pomiędzy siebie, ktòrzyby niezasiadaiąc iuż w Magistracie, wchodzili do Kommissyow Woiewodzkich w ten czas, kiedy Materya tycząca się Miast, lub Mieszczan zaydzie, a to w rowney liczbie z Stanem Rycerskim, z wolnością nawet rozpoznawania Spraw Mieyskich Granicznych, i z Appelacyi od Magistratu idących, a mnieyszy walor tysiąca Złotych odeymuiących, przez coby zmnieyszyło się wyniszczenia na Procedera, gdyż Kommissya Woiewodzka niepłatna, a całorocznie sądzi. Odkryłbym WMPanu więcey prawd o tym, tylko że mi nadchodzi pora poyścia na Ratusz, przeto darować proszę, że go pożegnam. Gdy więc skończył Poczciwy staruszek mowić, rozstawszy się ia z nim, za powrotem do stancyi, im pilniey szukałem celu żądań naszych wchodzenia do

Prawodawstwa, tym oczewistszy widziałem krok nieszczęścia i dla Szlachty, i dla nas samych: Bobyśmy idąc za ambicyą kilku mniey znaiących Kraiowe Prawa przychodnich Osob, zarowno na swe karki wieczney niewoli ściągnęli iarzmo. Do tych Cudzoziemcow choć iuż są naszych Miast Obywatelami, łatwo trafi za graniczna tych Potencyi intryga, z ktorych są oni, i z ktoremi maią związki. Pamiętasz WPan iak to wiele narobili biedy, i otwarcie mowiąc zgubili, nasze Miasta Przychodnie z Miast Pruskich, kiedy nietylko z niemi mieli porozumienie na zgnębienie handlu, nietylko pożyczaiąc swego imienia, dopuszczali Gizelom Pruskim po całey Litwie skupować towary z pierwszey ręki; Lecz wziąwszy w protekcyą, przymusili Miasto do sta tysięcy strat y na Proceder. Jeżeli tedy my doświadczamy złych skutkow, prędzey zapewne wolność Rzeczypospolitey odniesie śmiertelną ranę; żeby to ieszcze Miasta

obie-

obierały dla siebie Posłow ze Szlachty po Woiewodztwach, osiadłośći ziemskie maiących, i własnym onych opatrzyli wydatkiem, toby nie tyle było boiaźni; ale skoro z pomiędzy siebie, a ieszcze zręczniey-szym krokiem ubiegaiących się Przychodniow ktòrzy nieurodziwszy się w wolności, nieznaią iey ceny obierać będą, stracona nadzieia uyśćia od zguby. Zawsze wszakże powtarzać to będę, że nasze Poselstwa są niepotrzebne do Prawodawstwa, bo my iesteśmy klassą niższą, do ktòrey rząd należy, a kto chce utrwalić szczęśliwość Kraiową, niepowinien łamać granic między ludzmi, dla utrzymania tylko porządku założonych. Bierzmy wzor z siebie: My bowiem będąc w ściśnionym okręgu Miasta, dzielemy się na trzy klassy: Pierwsza iest stan Magistratu, druga Izby Kupieckiey, a trzecia Gminu; stargaymy te sprężyny, iaki będzie w Mieście porządek? Oto zapewne Gmin, mniey oświecony, zostaiąc w

większey liczbie osob, osiądzie naypierwsze urzędy, a Radce, Ławnicy, i Burmistrze, wysługiwać się G ninowi będą musieli. Tym więcey trzeba rozumieć o klasach całego Narodu, i tym pilniey strzedz należy całości onych. Radbym widzieć choć iedno Prawo, ktoreby Mieszczanom sprawiedliwość z Szlachcicem odbierało Bo te pisma co wychodzą zanami; samą tylko Retoryką są obładowane, z czego widać- Ze się umysł piszącego nad Prawami niezastanawiał, i niezgłębiał do gruntu tey prawdy, że my iesteśmy zupełnie nikomu niepodległemi, tylko samemu Prawu; zupełnie szczęśliwemi, bo i Szlachetność i powaga przez publiczne Prawa iest nam przyznana; aże czasem exekucya chybiła, było to nassamych winą, i przemocy skutkiem- nigdy zaś Prawa: gdyż te nayświętszą sprawiedliwość ostrzegły. Coż to dla nas za krzywda, że my sami niepiszem Praw dla siebie, wszak i Szlachta niewszystka Pisze

Prawa

Prawa, widzim na ſwoie oczy, że kilka tyſięcy na Seymik Szlachty przyiedzie, a tylko dwoch Poſłow obiorą, i to nie Szlachta obiera, ale także dwoch Obywateli, a czaſem ieden ktòry ma w tym powiecie znakomitſzą wziętość, i ktoremu kieſzeń do ſtarcza więcey pieniędzy do poienia Szlachty o niczym niewiedzącey, a wtym tylko ſwą prerogatywe upatruiącey, aby ſię upić aż do ſtracenia zmyſłow, co zaś oni ułożą wſzyſcy ſłuchać muſzą. chociaż na ſiebie ſami nie piſzą. Jakaż w tym dla nas uciążliwość, kiedy więcey ieſt ludzi, co pod iedną formą Praw żyią i ſłuchaią. Co za pobudka doſkargi, ſkoro Tron Polſki, czyli Seymuiące Stany maią oko na każdego rowne i ſprawiedliwſze niż Monarchiczne Korony, bo niewyłączaiąc ſiebie, Prawa na cały Narod piſzą. Kiedy mam prawdę bez ochrony powiedzieć, to więcey Seymuiące Stany czynią nam folgi, niż powinne, każą nam dać grosz dzieſiąty,

z tego

z tego funduszu ktory całkiem na pożytek Rzpltey iest destynowany, a tylko nad nim szafarstwo, czyli dozor zostawiony, z obowiązkiem kalkulowania się przed Kommissarzami. Oswiadczaią nam wdzięczność za iakąkolwiek ofiarę, a my tę ofiarę zwłasney kieszeni Rzpltey niesiem. Ja zgadnąć niemogę, dla czego tak prawodawcy postępuią, niemuszą Praw i Przywileiow Miastom służących czytać, boby, koniecznie, zamiast podziękowania, kazali nas okalkulować z Szafarstwa; niemielibyśmy nawet czym się wypłacić z długu. Naszego Miasta dochody czynią dokilkudziesiąt tysięcy złotych, a my na pożytek Kraiowy grosza iednego niewłożyliśmy, Groza pomyślić, iak tak znaczny skarb w ręku naszych topniał do tychczas: Prawda że mamy Regestra wydatkow iego, lecz te Regestra czy mogą zasłonić nas od odpowiedzi, kiedy my naywięcey traciliśmy na kłotnie między sobą. na formowanie partyi w

Mie-

Mieście, na Elekcye Burmiſtrzow, a pòtym na Procedera wypływaiące z tych zrzodeł.

Wſtyd byłby ſtanąc z tym przed Rzpltą, ktòraby pytała, gdzie ſą armaty, gdzie zbroiownia? gdzie okopy, gdzie prochy? gdzie wały, i inne porządki ordynacyami Kròlow i Prawami, do utrzymania nakazane? prawdę mowiąc, nam ſamym dziśby lepiey było, gdyby w Miaſtach trwał ten porządek, krocie intraty idąc przez wſzyſtkie Miaſta, marnie ginęły; a my narzekamy na ucisk od Szlachty. i śmiemy przywłaſzczać to, co nie ieſt naſzym. Przeſtać mi trzeba o tym więcey mowić, bo boiazń przeraża ſerce moie, żeby Rzplta nieſkaſſowała naſzych rachunkow, i niekazała nam oddać co ieſt iey właſnoścą. Smiem też zapytać WPana o to, czy prawda, że chceſz być JW. Kommiſſarzem Powiatowym, ia za rzecz pewną od iego Przyiaciela ſłyſzałem, ktòry i to mi mowił, iż czytał liſt WPana do znakomitego w tym Po-

wie-

wiecie Obywatela, proszący o tę dostoyność. Winszowałbym mu tego, tylko iak to stać się może, gdy wyraźne są Prawa, wyciągaiące po nas nowych zasług do Szlachectwa, a potym do stopniow Stanowi Szlacheckiemu zostawionych. Prawda to iest, że ten Dom możny w tym Powiecie zdoła WPana posadzić na Kommissarstwie, ale czy w tym czasie nie okrzyknie Narod cały, ktòrego iest nieodbitą potrzebą zachować Praw porządek na tym Seymie; ieszcze nam nie dał mieysca w tey Magistraturze, a my gwałtem nieoschłe Prawa znieważać mamy. Zapewne dla nas wszystkich rzeczby była z pożytkiem tak łatwo nabywać Szlachectwa i dostoyności razem. Wszak to rzecz nieosobliwsza, kupić od kilku tysięcy kawał ziemskiey Possessyi, aby tylko przez te srzodki utorować sobie drogę do Prerogatyw Szlachectwa. Ja się lękam, by ztąd iaki na nas niespadł na nowo okrzyk, że my tak śmiałym krokiem targamy się na Ustawy Rządowe, i że

Skarb

Skarb publiczny ſtaramy ſię krzywdzić, unikaiąc od datku tyſiąca czerwonych złotych przy zyſkiwaniu Szlachectwa nakazanego. Przypomnyi WPan oſtrożność Miniſtra dążącego iemu na Woytowſtwo Przywiley, dla tego wſzak za nim nioſł do Tronu prozbę żeś był Mieſzczaninem, a poźniey zoſtawſzy Woytem, gdy chciałeś podrobić ſobie Szlachectwo, przez odmianę w Przywileiu tytułu Szlachetnego na Urodzony; z pobudek żeś w kilku Dekretach dał ſam ſobie ten tytuł: odpowiedział w ten czas Miniſter, iż trzeba o to na Seymie czynić, bo inaczey wzruſzałby Prawa, któremi ma związane ręce, a i złamawſzy one, legitymować Szlachectwa, gdy Konſtytucye, Dekreta nawet Trybunalſkie znoſzą. Niewiem czy pomoże mu ten wybieg przez oświadczenie że ſię Mieyſkości zrzeczesz, bo tylko można na Chrzcie S. diabła wyrzekać ſię, a Konſtytucyi kaſſować nieuchodzi; i iak iey zrzecz ſię, gdy ona nakazuie poſłuſzenſtwo, i

ieſt

ieſt Prawem. Wcześnie mu przepowiadam, gdy to zrobiſz, z Woyta zoſtaniesz niczym, z Szlachetnego zoſtaniesz Gminowym, a zatym tylko Sławetnym, ſtracisz razem wolność prowadzenia handlu, bo Mieſzczanie użyią exekucyi ſłużącego ſobie Prawa? Niedoſtąpiſz Szlachectwa, ktòrego koniecznie trzeba ſzukać na Seymie, przez ſzczeble Prawami oznaczone, Zyczyłbym lepiey żyć znami po Braterſku: bez tego ieſteś iuż Woytem, czyli Starſzym Bratem całego Miaſta. Jeſt tam ktoś w pierwſzym Pokoiu, zapewne Gości do WPana przybyli, a ia tak głośno mòwiłem, niewiedząc o tym, że mogli ſłyſzeć i ſekret nam zepſuią; poydę do ſiebie, a za godzin kilka iak wyiadą Goście powrocę kończyć układ Burmiſtrzowſtwa nowego.





ODPOWIEDZ WOYTA

NA ZARZUTY BURMISTRZA.



Mości Panie Burmistrzu.

WYznałeś w swey rozmowie zemną, żeś Praw nie czytał, dopiero WMPanu teraz były okazane, Inwentarz Zeglickiego z ośmią Woluminami, gdy byłeś od Miasta Delegowanym na Seym do Warszawy, i okazany został W. M. Panu Tytuł — *Miasta i Mieszczanie* w 18. Arkuszach wydrukowany — Nie miałeś WMPan tyle czasu poznać

znać i nauczyć się tych Praw, w tak krótkim czasie. Nie możesz więc na pierwszy rzut oka wszystko dobre w tych ustawach dla Miast i mieszczan tłumaczyć, i poznałem też z wielu miar zupełnie mylne i pełne niewiadomości zdanie WM. Pana, ale nie tylko dostrzegłem tey niewiadomości z Praw Koronnych, ale zupełnie okazałeś się niewiadomym z Praw Municypalnych Teutońskich które sprawuiąc Urząd Burmistrza wiedzieć i umieć powinieneś, na to wszystko WMPanu odpowiedzieć przedsięwziołem.

§. 1.

o Elekcyi Burmistrza i Radnych.

Oświadczyłeś WMPan, iż czynisz przygotowanie do przyszłey Elekcyi Burmistrza, uproiektowałeś zwołanie Radzcow i onych uięcie, naganiłeś Kommissyą *Boni Ordinis* iż ta naruszyła dawne Prawa, uchyliwszy dożywotnich Radzcow a postanowiwszy coroczną onych Elekcyą.

Na to WMPanu takie daie tłomacze-

maczenie — Sposób takiey Elekcyi Burmistrzow i radnych w żadnym Polskim i Litewskim Mieście nie iest praktykowany, gdyż ten ani Prawem Municypalnym Teutońskim, ani lokalnemi Przywileiami nie iest w tym sposobie przepisany.

Podług Praw Municypalnych, Przywileiow Lokalnych naydawnieyszych, i stosownie do nich zapadłych licznych na Miasta Koronne w Assessoryi Koronney ordynacyi i Dekretow każde Miasto składa się z wolnego ludu.

Z pomiędzy tego wolnego ludu bydz powinny obrane raz na zawsze trzy Porządki czyli Stany Miasta.

Pierwszy Stan czyli Porządek iest Magistrat czyli Stan Mieyski, naywięcey z 12. a naymniey z 6. Osob Radzcow dożywotnich składać się ma.

Drugi Stan czyli Porządek Sądowy z Woyta i Ławnikow, naywięcey z 12. z naymniey 6. Osob dożywotnich formować się powinien.

Trze-

Trzeci Stan czyli porządek Gminny całe Pospolstwo Miasta reprezentuiący; z Osob naywięcey 60. a naymniey 12. składać się powinien. Ktora liczba Osob w trzech Porządkach Magistratowych, stosownie do obszerności, wielkości i ludności każdego Miasta applikowaną bydź powinna.

Pierwszy Porządek Rada albo Magistrat powinien bydź uformowany z naymaiętnieyszych, światłych i znacznych każdego Miasta Obywatelow, ktorzy Rząd dobry w Mieście utrzymywać, i sprawy Sądowi swemu przynależące rozsądzać iest winien.

Nikt zaś inaczey do Urzędu Radzcy przystępować nie może, dopoki Rok ieden przynaymniey nie był Ławnikiem, nikt zaś Ławnikiem bydź nie może, kto nie sprawował Urzędu Gminnego Rok ieden lub więcey. Nikt Gminnym bydź nie powinien, kto nie był przysięgłym i dobrze osiadłym Mieszczaninem.

Takie więc są stopnie Urzędow Miey-

Mieyſkich i Elekcya onych naſtępnym odbywać ſię winna ſpoſobem.

Magiſtrat z Radzcow złożony, Oſob dożywotnich. tak Radnych Elekcyą odprawia. — Gdy Radźca umrze, lub od ſwegu Urzędu innym ſpoſobem oddalonym zoſtanie, albo ſię od tego Urzędu zrecesſuie, pozoſtali Radni ſami na Ratuſz ſię zſzedłſzy większością Wotow ſekretnemi kreſkami, nie zkąd indąd iak tylko z Koła Ławniczego Oſobę nayzdolnieyſzą do Koła Radzieckiego obrać i doſiebie wezwawſzy przyſięgę Prawem przepiſaną od niego odebrać winni. ktory tym ſpoſobem obrany Radny nie czaſowym ale dożywotnim Radźcą bydź powinien.

Ławnicy zaś, to ieſt niżſzego rzędu Urzędnicy, gdy z ich Koła iedna Oſoba czy to za wezwaniem oney do Magiſtratu, czyli przez śmierć ubędzie, więc pozoſtali inni Ławnicy do Ratuſza ſię zeyść i tam podobnież nie inaczey iak z Koła Gminnych Mężow Oſobę nayzdolnieyſzą takoż przez ſekretne

Kre-

Kreſki obrać powinni, a ktory będzie miał naywięcey Wotow, dzieło Jego Elekcyi w Protokuł zapiſane, przez Ławnikow podpiſane i do Magiſtratu wraz z nowo obranym odeſłane bydź powinno, a tak Magiſtrat czyli Burmiſtrz z Radzcami od tego nowo obranego Ławnika przyſięgę Urzędowi temu przepiſaną odebrawſzy, na mieyſce naymłodſze do Ławicy inſtallować go powinien.

Gminni, ktorzy ſą iſtotnemi Reprezentantami ludu, i Plenipotentami Poſpolſtwa, a przyſzłemi Kandydatami do Urzędow Ławniczego i Radzieckiego powinni bydź z ludzi uczonych, światłych dobrze oſiadłych obieranemi, gdy więc w gminie czyli w trzecim porządku gminnym Mieyſce zawakuie, tedy pozoſtali Gminni, będą mieli przez całe Poſpolſtwo z uczciwych Obywatelow zalecnych czterech lub więcey Kandydatow, a zgromadziwſzy ſię na Ratuſz z pomiędzy tych Kandydatow iednego lub więcey podług

dług potrzeby na Urząd Gminnego podobnież przez kreski sekretne obrac, a obranego i naywięcey Wotow maiącego Magistratowi prezentować, od ktorego Magistrat przysięgę odebrawszy na Urząd Gminnego potwierdzić i na naymłodsze mieysce installować go powinien.

Tak więc złożone trzy Porządki, formuią istotny Magistrat z Radzcow, Ławnikow i Gminnych. Te trzy Porządki wimieniu całego ludu Miastem rządzić w gatunkach szczegulnych sądzić, Burmistrzow, Woytow i Urzędy Ekonomiczne obierać. i wszystko w imieniu całego Miasta stanowić *Ex jure locali* Prawo maią.

Burmistrz będąc pierwszą Osobą w Mieście, ten nie zkąd inąd iak tylko z pomiędzy Radnych dożywotnich bydź obieranym powinien. A że każdy Radzca iest Kandydatem do Urzędu Burmistrza czyli Prezydenta, dla tego żaden Radzca pod czas Elekcyi Prezydenta na Ratuszu znaydować się nie może.

Ponieważ zaś Prezydent czyli Burmiſtrz nie dożywotnim, lecz corocznie obieranym podług Praw Municypalnych bydź muſi; Elekcya przeto ta nie tak iak WM. Pan rozumiałeś ale w naſtępnym ſpoſobie we wſzyſtkich rządnych Miaſtach dzieie ſię.

Po ſkończoney roczney Funkcyi Prezydenta, naſtępuie w każdym Roku nowa Elekcya, dla ktorey w każdym Mieście dzien ieden w Roku przez uchwałę Miaſta oznaczonym bydź powinien, po podziękowaniu więc za Urząd Burmiſtrzowſki zeſzłego Burmiſtrza, wſzyſcy Radcy ponieważ ſą Kandydatami do tey Funkcyi, ani częſtowanemi od nikogo, ani ſami częſtować nikogo nie powinni, ale wſzyſcy zzeſzłym Burmiſtrzem z Ratuſza zeyść i do domow ſwych rozeyść ſię powinni, a tylko zoſtaią ſię na Ratuſzu ſami Ławnicy i Gminni, do ktorych to Gminnych po niektorych Miaſtach ſtarſi Konfraterni Kupieckiey, Starſi Cechmiſtrze rękodzieł i kun-

i kunſzrow wzywani bywaią.

Ci tylko pod prezydencyą Starſzego Ławnika na Ratuſzu ſię pozoſtawſzy, Seſyą Elekcyiną Burmiſtrza odbywaią tym ſpoſobem.

Nayprzod Starſzy Ławnik przeczyta liczbę Radnych z Imion i przezwiſk, i oświadczy że Radni podług Prawa wſzyſcy ſą Kandydatami do Funkcyi Prezydentſkiey; powie iż każdy obieraiący ma Prawo przez ſekretne Wota dawać ſwe Wotum na kogo chce, z pomiędzy tychto Radnych — Piſarz zaś Mieyſki tey Seſsyi przytomny, Kartek tyle ile ieſt przytomnych obieraiących urządzi i one obieraiącym rozda.

Każdy więc Ławnik Gminny i Starſzy Cechowy, podług woli ſwey nie ſchodząc z Ratuſza ani Izby obradney, w ktorey nikt oprocz obieraiących znaydować ſię niema, na kartce ſobie daney czyli liście do tego przygotowaney, napiſze Imie Radnego, kogo ſobie życzy mieć Prezydentem, a takową kartkę czyli

liſtę napiſaną i zwiniętą w Wazon na ſtole ſtoiący włoży, a gdy wszyſcy obieraiący takowe ſwe Wota ſekretne (gdyż inaczey nigdy i nigdzie Elekcya Burmiſtrza odbywać ſię nie może) w iedenże Wazon włożą; Starſzy Gminny w przytomności wſzyſtkich obieraiących też Wota z Wazonu wybierać i każdego Radzcy na ktorego dane Wotum Imie czytać; a Starſzy Ławnik i Piſarz takowe Wota do każdego Radzcy dawane, konnotować powinni; obrachowawſzy zaś każdego Radzcy Wota, ktorem takowych naywięcey mieć będzie, ten na Urząd Burmiſtrza ogłoſzonym zoſtanie.

Zgromadzone więc dwa Porządki ponowo obranego Burmiſtrza z pomiędzy Gminnych i po innych Radzcow w domach pozoſtałych poſzlą, ktorzy Radzcy w yzbie ſwey zaſiadłſzy, gdy odbyta Elekcya przed niemi przeczytaną zoſtanie, natychmiaſt Pierwſzy z porządku Radzca obranemu nowemu Burmiſtrzowi

Rotę

Rotę przyſięgi dyktować ma, ktòrą nowo obrany wypełni w przytomności ludu i mieyſce ſwe Burmiſtrzowſkie zaſiąść powinien.

Gdyby ſię zaś w Wotowaniu Ławnikow i Gminnych na Burmiſtrza z pomiędzy Kandydatow Radnych rownoć kreſek czyli Wotow znalezła, ktorabymiędzy dwoma naſtąpiła, tedy dway *in paritate* obrani, wyſzedłſzy z Koła Radzieckiego, drugim Radzcom nie obranym wolność kreſkowania ſię ſekretnego zoſtawią, ktòrzy przez więkſzość Wotow ſekretnych, iednego z pomiędzy dwoch Elektow obiorą, a gdyby ſię ieſzeze raz *paritas* i w Wotowaniu Radnych zdarzyła, na ten czas dzieła rownośei Wotow odeſłać ſię powinny do naywyżſzey nad Miaſtami Zwierzchności ktora tę rowność rozwiąże i iednego Burmiſtrzem czyli Prezydentem z pomiędzy dwoch poſtanowi.

W niektorych atoli Miaſtach ta rowność Wotow między dwoma tak załatwianą bywać zwykła, że dwom Radz-

Radzcom w rowności Wotow obranym dawać się zwykły kałkuły, ieden czarny, drugi biały i te bywaią w Wazon włożone, a ktory z tych Elektow wyciągnie Kałkuł biały, ten Prezydentem, a kto Kałkuł czarny Woytem obierany bywa, i tak bez traktamentow wszelkich, bez zwoływania całego ludu. Elekcye Burmistrzow odbywaią się, tak się iw naszym Mieście odbywać powinny, ale WMPan nie znaiąc Praw Municypalnych i Kraiowych i Ordynacyi Assessorskich iak w swey rozmowie wyznałeś, nie dziwuię się temu, że wiele rzeczy iesteś nie wiadomy.

Kommissya *Boni Ordinis*, że także bez wiadomości Praw Municypalnych postanowiła wszystkich Magistratowych Osob co roczną Elekcyą, przez co i Prawa Municypalne i Przywileia szczegulne uchyliła, i niepotrzebne zamięszanie dobrego w tym Mieście Rządu uczyniła, należy o poprawę tey Ordynacyi udać się do Sądow Assessorskich,

gdzie

gdzie nie wątpliwa nastąpioney odmiana.

Gdybyś przeczytał Ordynacye w Sądach Assessorskich Koronnych dla Miast Krakowa, Warszawy, Sandomierza, Zytomierza, Bielska Podlaskiego, Lublina Brześcia Kuiawskiego i innych Miast dobrze urządzonych przepisane, przekonałbyś się o tey prawdzie i nie myślałbyś tak opacznie o przyszłey Burmistrza Elekcyi.

Obiasniwszy WMPana o Elekcyi Radnych, Ławnikow, Gminnych i Prezydentow Miast, przedsięwziąłem WMPanu odkryć sposob Elekcyi i władzą Sądowniczą Woytow.

§ 2.

O *Woycie*

Woytostwa po Miastach tak Koronnych iako i Litewskich, Xiążęta i Krolowie lokuiący Miasta nadawali Prawem Dziedzictwa Osobom Prawo Mieyskie znaiącym, pod obowiązkiem sądzenia i porządku w Miastach doglądania.

Temi

Temi Woytostwami Sukcessorowie tak się dzielili, iak innemi Dobrami Dziedzicznemi natury Mieyskiey, tak że z czasem tych Woytostw podzielonych doyść nie było można.

Wiele takowych Woytostw sądowych Miasta Prawem dziedzictwa skupiły i same sobie też Miasta Woytow z pomiędzy Radzcow co rocznie obierały.

Ktore więc Miasta skupiły Woytostwa w Koronie do R. 1563. w tych dziedziczeniu pozostały się z wolnym co rocznie Woytow obieraniem.

W R. 1563. gdy zaszła Konstytucya skupienie Woytostw na Stoł Krolewski nakazuiąca. Woytowdziedzicznych oprocz tych, ktore Miastom inkorporowano, otaxować i przez cztery dożywocia wytrzymać dozwolono.

Po R. tym 1563. rożne Woytostwa po Miastach w Koronie Miastom przez szczegulne Konstytucye inkorporowano, o czym zobacz Summarynsz.

maryusz Zeglickiego pod Tytułem *Woytostwa*.

W Wielkim Xięstwie Lit: podobnież Dziedziczni Xiążęta Woytostwa rozdawali iednym dziedzictwem drugim Prawem dożywocia.

W Mieście Wilnie i Kownie Woytostwa Oryginalnie były nadane Prawem dożywocia Osobom zasłużonym u Xiążąt, te potym zòstały inkorporowane Miastom tym, z wolnym Woytow obieraniem, powinnyby były te Miasta od czasu tych inkorporacyi obierać sobie Woytow z pomiędzy Radnych corocznie nie dożywotnich iak to dotąd czynią.

Lecz że źle tłomaczono Przywileia *Incorporationum*; do tąd iest w tych Miastach zwyczay obierać Kandydatow z pomiędzy Radzcow z ktorych JKMc iednego Woytem dożywotnim zwykł przywileiować, co iednak bydz nie powinno, ale Woytow tym sposobem iak w Miastach Koronnych obierać powinni corocznie.

Toż

Toż ſamo należy ſię rozumieć o Mieście Połocku, ktoremu z Przywileiu. Alexandra W. X. Lit. w R. 1596. danego ſamo wolne z pomiędzy Radzcow obieranie Woyta należy ſię.

W Miaſtach Bielſku Podlaſkim, Łucku, Krzemieńcu, Włodzimierzu, Brześciu Lit: Woytoſtwa te dane były Prawem dziedzicznym Oſobom prywatnym.

W Bielſku R. 1430. przez Alexandra Witolda potym R. 1501. przez Alexandra Krola, dane tymże Prawem dziedzictwa Hoppenowi Mieſzczaninowi Gdańſkiemu, 1526. Miaſto Bielſk takowe Woytoſtwo ſkupiwſzy, przez Zygmunta I. przed Unią z wolnym Woyta obieraniem wcielone na rzecz Miaſta zoſtało. W Łucku, R. 1501. Sygnatorowi dane było takoż dziedzictwem Woytoſtwo, ktore Krolowa Bona od Sukceſſorow Sygnatora ſkupiwſzy w R. 1544. co do intrat do Staroſtwa Łuckiego a co do Juryzdykcyi i obieraniu Lant Woyta Miaſtu Łuc-

kowi

kowi inkorporowała.

Potym Zygmunt August w R. 1548. toż Woytoſtwo co do intrat nadał wiecznością Jwanowi Borzobochatemu z wolnym onego za pozwoleniem Krolewſkim odrezygnowaniem.

W Krzemieńcu dane było Woytoſtwo przez Wielkiego Xiążęcia Swidrygała Jurkowi Niemcowi z Buſka w R. 1438. Prawem dziedzictwa, a gdy Jego Potomkow nieſtało, oddane zoſtało Prawem dożywotnim w R. 1568. Nowoſiedleckiemu i od tąd chodzi za Przywileiem dożywotnim.

W Włodzimierzu Alexander dał Woytoſtwo Prawem Lennym Mieſzczaninowi Krakowſkiemu, a w czaſie małoletności iego Sukceſſorow, Magiſtrat Włodzimierſki poſtanowił Opiekunami, i dał moc obierania Miaſtu Lant-Woyta, oddaliwſzy kobiety od ſprawowania Juryſdykcyi Sądowey.

W Brześciu Lit: Woytoſtwo dane było Prawem dziedzictwa Mieſzczaninowi Krakowſkiemu. Zygmunt I. w R. 1538. iak świadczy Metryka

Lit:

Lit: w Xiędze 37 fol: 137. pozwolił Burmistrzom Radzcom i całemu Pospolstwu Miasta Brześcia skupić toż Woytostwo, tymże Prawem na rzecz całego Miasta, co dotąd skutku swego nie wzięło.

W innych zaś Miastach Litewskich oprocz tu wymienionych Przywileiami dziedzicznych Xiążąt, postanowiono Woytostwa dożywotnie a w drugich od wolney Elekcyi Miast zależące.

Unia R. 1569. nadania te przed-Uniowe zatwierdziła, w iakim więc były stanie rzeczy przed Unią, w tym zostaią się dotąd, tylko że w Miastach nie ktorych są źle użyte.

Woyt albowiem będąc tylko Sędzią Mieyskim w Rządy i Elekcye Magistratow wdawać się nie może, czyli on iest przez Miasto obieranym corocznie, czyli też Przywileiowanym dożywotnie, czyli Dziedzicem bądz Lennikiem.

Konstytucya R. 1775. wszystkie Krolewszczyzny i Starostwa przeznaczyła Prawem Emfiteutycznym

Kom.

Kommiſſyom Skarbowym więcey daiącym Arendy na lat 50. rozdawać, napiſała o Staroſtwach Sądowych, że te przez Kommiſſyą rozdawane bydź nie powinny, lecz Staroſtow Sądowych Ziemie i Powiaty obierać i do Patentowania na Urząd Sądowy, Krolowi Jmci podawać maią.

Toż ſamo rozumieć należałoby o Woytoſtwach Sądowych po Miaſtach, iż gdy też Woytoſtwa co do intrat idą na Licytacyą, Miaſta Woytow do Sądownictwa obierać by powinny; lecz nie tak ſię dzieie, Kommiſſye Skarbowe licytuiąc Prowenta Woytoſtw oddaią one wraz z Juryſdykcyą Sądową licytuiącym.

Ta rożnica Praw o Woytoſtwach, ieſt Miaſtom ſzkodliwa Woytoſtwa te ktore dotąd w dziedziczney naturże ſię znayduią, i Woytowie dziedziczni od umarłſzy, gdy Wdowę lub Dzieci niedoroſłe zoſtawią czynią przez to w Miaſtach nieporządek, i Miaſta wyſtawiaią na nieład.

Wypadałoby proſić Rzeczypoſpoli-

tey

tey tym miaſtom, aby te Dziedziczne Woytoſtwa Miaſta ſkupić mogli, gdyż procz tego te Woytoſtwa nie Ziemſkim lecz Mieyſkim Prawem dziedzictwa nadane były.

Gdzie zaś ſą Woytoſtwa ani nie inkorporowane Miaſtom, ani nie nadane Dziedzictwem, żeby Emfiteutyczni o nych Poſſeſſorowie Juryſdykcyi Sądowey nie mieli, a Miaſta aby ſobie ſame Woytow Sądowych obierały, gdyż każdy Uprzywileiowany w Mieście Krolewſzczyzny Poſſeſſor, nie ſprawiedliwości, i porządku, lecz tylko ſwoich poſzukuie z krzywdą Miaſta intrat.

O Rachunkach.

Nadmieniłeś WMPan że Prawa Koronne nakazały czynić Miaſtom Rachunki zdochodow ogulnych Miaſt przed Staroſtami iKommiſſarzami od Stanow wyznaczonemi.

W tey Materyi ſtarać ſię będę iak nayrzetelney WMość Pana obiaśnić.

Każde rządne Towarzyſtwo Ludzi powinno ſię ſtarać, nie tylko o pomnożenie bogactw ſzczegulnych, ale

ale i o przymnożenie dochodow o-guluych, na dobro towarzystwa ludzkiego i utrzymywanie. iego Exystencyi koniecznie potrzebnych.

Kray tak obszerny pod panowaniem Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey Polskiey będący, iaki przed rozbiorem dwoistym znaydował się, był Kraiem nayuboższym w Europie, chociaż liczni Obywatele tego Kraiu byli tak możni iż wielu ich liczyło i liczy więcey Millionowe intraty.

Dla czego zaś ten tak wielki Kray miano za Kray nayuboższy? o to dla tego, że tylko każdy starał się o pomnożenie intrat szczegulnych, a nie starał się o pomnożenie intrat Narodowych ogolnych.

W tym względzie spoyrzyi WMPan na wszystkie Miasta w Koronie i W. X. Lit: położone. ktorych Stan bardzo bogaty i w dochody ogolne obfity bydz wnosiłem a weyrzy WMPn w istotę tych wielkich Miast funduszow o ktorych nadmieniłeś.

Nay-

Naypierwey spoyrzy na Miasta Krakow i Wilno, te dwie naydawnieysze dwoch Narodow Stolice, co też to one maią za fundusze? tak bardzo w myśl Wielkosci WMPana wpadaiące, aż znaydziesz cały fundusz Oryginalny z Łaski panuiących nadany na Lokacyą Ziemię bardzo obszerną murami i wałami ocerklowaną, chcesz poyść za mury i wały aż znaydziesz same Juryśdyki Krolewskie Duchowne Biskupie, Kapitualne Klasztorne i Ziemiańskie, na ktorych tym Miastom nie tylko nie wolno Juryśdyki Sądowey rozpościerać, coż dopiero Jntrat poszukiwać.

Zapewne w oczy WMPana wpadł Folwark Dąbie o 6ciu Kmieciach do Miasta Krakowa należący za własne Mieyskie pieniądze kupiony, albo Folwark Łukiszki; wreszcie od rozbioru Duchownych i Szlachty Miastu Wilnu pozostały.

Albo Folwarki Miast Poznania, Kalisza, Wschody, Brześcia Kuiawskiego, Wielunia. Szrema, Kościana, za

za własne tych Miast od Szlachty Prawem Ziemskim przed Konstytucyą Roku 1611. pokupione:

Bądź Miast Grodna i Kowna folwarki po za Miastem będące, od Szlachty niechcącey odbywać służby woienney, a wolącey bydz pod Prawem Magdeburskim, ktora się za pozwoleniem dziedzicznych Krolow przed Unią do ciała Miast tych z swemi dziedzicznemi gruntami wcieliła i posiadaiąc swe grunta dziedzictwem a wziąwszy obowiązek płacenia Podatkow Krolom, też grunta swe Mieszczanom wyprzedała.

W reszcie spoglądasz WMPan na tę ludne i bogate woczach WMPana Miasto Warszawę, ktorą zapewne rozumiesz że musi mieć bardzo wielkie fundusze, aż tym czasem znaydziesz cały ten obrąb Miasta Warszawy lokowany na 32. Włokach i z ktorych tylko 4 Włoki w dziedziczeniu Miasta pozostaie się.

Zdziwisz się zapewne, a ktoż tę Warszawę przed trzemaset lat murami i wałami opasał, zapewne to

H z fun-

z fundufzow tych wielkich na utrzymywanie ammunicyi i fortec nadanych, aż oto był fundufz do czafu przez Jana Xiążęcia Mazowieckiego Roku 1378. pozwolony, ktory Wfie Stołowe, w koło Warfzawy będące, to ieft: Uiazdow, Wolą, Wawrzyfzewo, Powązki i inne dawfzy Miaftu naobwiedzenie murow tego Miafta po dopełnieniu czego, też wfie odebrał, i fundufz ow uftał.

Wfzyftkie Miafta w Koronie cały fundufz od Krolow miały taki że na lokacyą każdego Miafta dawali Krolowie i Xiążęta kilka lub kilkadziefiąt włok gruntu, aby fię Miafta na nich fadowiły, i to były iftotne Terrytorya Miaft lokalne.

Lud z Zagranicy przybyły Prawem Niemieckim obdarzony. te lokalne Municypia obwodził murami, nie z fundufzow ogolnych, lecz z przemyflu fwego i dobrowolnych fkładek, aby miał zafłonę od napaści nieprzyiacielfkich.

Gdy zaś zniknęła broń kufzow, ftrzał i kopii i wież drewnianych

mury

mury burzących, a nastała broń ognista, te Municypia bombow i moździerzow wytrzymać nie mogły. Gdy zaś donoszono Zygmuntowi Augustowi, że Miasta maią nadane Dobra na utrzymanie fortec, a tych fortec Miasta nie opatruią, następowały te Konstytucye, o ktorych Panie Burmistrzu wspomniałeś, gdzie do Starostow Sądowych, ktorzy byli oraz Kommendantami fortec dodawano Kommissarzow, i takie Kommissye odbywały się w Miastach Krakowie, Sandomierzu, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Brześciu Kuiawskim i Wieluniu, dochodzono tych funduszow, szukano ich, ale ich nie znaleziono, przeto końcem utrzymania tych fortyfikacyi odsyłano do Krola Imci po pieniądze, a że ich nie dano, fortece te poupadały, reszztę Szwedzi w Roku 1658. i daley; a nakoniec Starostowie naylepsi Miast Krolewskich gospodarze, ktorzy umieli słuchać rachunkow do swey szkatuły, z reszty ozdob tych Miast pozbawili.

Zebym zaś WM Pana przekonał kto fortece i Zamki utrzymywał, iest dowodem naypoźnieyszym Metryka Litewska, maiąca w sobie Rewizye Zamkow Ukrainnych Kiiowa, Zytomierza, Owrucza, Mozyrza Czarnobyla, Ostra, Łucka, Krzemieńca, Włodzimierza Bracławia, Winnicy, Czerskass, Kaniowa. w latach 1545. odbyte, w tych WMPan doczytasz się i zupełnie przekonasz; że Zamki te Ukrainne utrzymywali naprawiali, strzegli i ludzmi oraz prowiantem opatrowali, Ziemianie z dziedzictw Ziemskich i Mieszczanie z Dziedzictw Mieyskich. każdy w proporcyą wielości Ziemi przez siebie posiadaney, dopoki więc tak Szlachta iako i Mieszczanie Bramy, Baszty, Horodnie w tych Zamkach utrzymywali, dopoty, iakazkolwiek w nich ammunicya trwała lecz gdy Przywileia *Unionis* Litwy i Woiewodztw Kiiowskiego, Bracławskiego i Wołyńskiego w Roku 1596. ktore przeczytay *Vol: 2do Legum Regni*, Szlachtę od naprawy i straży Zamkow

kow

kow uwolniły, i te Zamki i ich fortece upadły, włożony był potym ten obowiązek na Starostow, lecz Ci otym nigdy nie pamiętali, myśląc tylko iak i Zamki i Miasta Krolewskie zniszczyć, a iak naywięcey Dobr Dziedzicznych z intrat Dobr Krolewskich nabywać.

Lecz gdyby też na wspomnione Miasta Ukrainne chcieć ieszcze ten obowiązek ożywić, z Ziem Miastom nadanych, tedy nie wiem gdzie tych Ziem Mieyskich szukać, kiedy na całey Ukrainie tylko exystuie Miast 4. w Mozyrskim Mozyrz. w Owruckim Owrucz. w Zytomirskim Zytomierz, w Kiiowskim żadne, w Bracławskim Winnica, zaś niegdyś mocne fortece Bracław, Lityn Czechren, Kryłow, nasamym pogranieżu Czerkassy, Dymir z wszystkich swych nadań ogołocone Pańszczyznę robić muszą, a Starostowie Szlachta lub Duchowni ich funduszowe Ziemie posiadaią.

Pytam się więc, z czego te nieszczęśliwe Miasta będą utrzymywaly,

wały, Arſenały i fortece, gdy ſame nic nie maiąc wszyſtkie ſwe dochody Staroſtom rzetelnie oddaią, pracuiąc na nich na Pańſzczyznie, i podrożach uſtawicznych.

Spoyrzyimy tylko ieſzcze na 150. Miaſt Krolewſkich w Litwie, ktore Konſtytucya Roku 1776. ſkaſsowawſzy, z nadań Oryginalnych przed Uniowych ogołociwſzy, z właſnych ich Dziedzictw Czynſz do Skarbu płacić nakazawſzy, a reſzte ſwobod i funduſzow Miaſt wraz z Juryzdykcyą nad niemi, Staroſtom oddała, z czegoż te Miaſta będą ſię rachowały, gdy im wſzyſtko odięto, Mieſzczanow za granice Państw Rzeczypoſpolitey wypędzono, a na mieyſce ich Zydow oſadzono, a pozoſtałych Mieſzczan w Rolnikow i Poddanych obrocono.

Krzywdy tey tak nieznośney, ktorą w Roku 1776 wyrządzono Miaſtom pomienionym każdy czułą duſzę maiący, a zwłaſzcza ten ktoren dał ſwą kreſkę na zrobienie iey albo był nieczułym, kiedy ią tworzono

no wſtydzić ſię powinien. Staroſtowie na których inſtancyą te Prawo ſtanęło, pomarli wprawdzie, ale ieżeli wierzą co Religia podaie, że grzech niebędzie odpuſzczony poki krzywda nie będzie wrocona, tedy zapewne twórce tey uſtawy, ciężko przez wyrok ſprawiedliwego Boga karani będą a ia powiem tę wróżbę *de male lucratis tertius non gaudebit hæres.*

Zgorſzyłem ſię zaś z WMPana rezonowania, gdyś smiał przedemną mowić Mości Panie Burmiſtrzu *że Konſtytucya Roku* 1776. *deklarowała wolność Mieſzczanom, bo im pozwoliła wolnego z ſwych ſadzib wyiścia i wyprzedania ſię.*

Sliczny ſpoſob myślenia, wſtydzę ſię że ieſteś moim kolegą, gdy maſz tak nieczułe ſerce; piękna wolność, wyiścia z ſwych ſadzib, zoſtawiwſzy zapracowany maiątek w ręku drapieżnego Wilka, wyprzedać ſię, a ktoż będzie kupować rzecz tę odemnie, ktorą ia dziedziczyłem, a ktorą mi nie ſprawiedliwie

dliwie wydarto: niech mię Bòg broni i potomkow moich żebym tak myślał nie po ludzku i barwił rzecz okropną kolorami tak mylnemi.

Idąc zaś do samey istoty o Rachunkach, ktòre każde Miasto mieć powinno, gdyż chociażby żadnych gruntow Wsiow i Folwarkow nieposiadało, przecież swe składki placowe z Czynszow, z domow, z handlow i Rzemiosł mieć musi, te wszystkie dochody są własnością ludzi Miasto składaiących, odbierać rachunki od Szafarzow tych dochodow Mieyskich, ma naysłusznieysze Prawo, lud, ktòry ie składa; z rzeczy wielkich brać potrzeba miarę względem mnieyszych.

Cały Narod Polski składa podatki, te wszystkie idą do iednego zrzodła, dopiero od Roku. 1764 do Kommissyi Skarbowey.

Kommissya Skarbowa, z zebranych podatkow szafuie na potrzeby Kraiu pieniądze, tym ktòrym prawo przeznaczyło, ten cały Narod wybiera Reprezentantow Narodu na Seym,

Seym, Seym do ſłuchania Rachunkow Kommiſſyi Skarbowey, Oſoby z pomiędzy ſiebie wyznacza, gdyż Narod Deputowanym wierzy, bo cały zbior Reprezentantow Narodu nie może ſłuchać i drabować wſzyſtkich ſzczegułowych Kommiſsyi Skarbowey czynnosci, Deputowani wyexaminowawſzy takowe Rachunki, donoſzą o rzetelności onych Stanom, a ſtany wierząc tym donieſieniom, kwituią Skarb utrzymuiących.

Tym ſpoſobem podług Praw Municypalnych dzieią ſię we wſzyſtkich rządnych Miaſtach Rachunki Mieyſkie. Skarbem Mieyſkim nie Pan Burmiſtrz, iako Prezyduiący w Radzie Rządowey i Sądowey Miaſta zarządzać, dochody wybierać i one ſzafować powinien, ale powinien bydz obrany Podſkarbi, czyli Kaſſyer Mieyſki z pomiędzy Radzcow, ktory powinien bydź dobrze oſiadły, z drugiego Rzędu Ławnikow powinien mieć dodanych dwoch Ekonomow i z trzeciego Rzędu Gminnych podobnież dwoch Ekonomow

nomow za Asseſſorow. Ten Urząd Ekonomiczny z trzech lub pięciu Osob albo ſiedmiu, podług obſzerności Miaſta złożony w każdym Porządku Magiſtratowym przez ſekrétne Wota ſpoſobem powyżey opiſanym obranych ſkładać ſię powinny. wſzyſtkiemi Dobrami Miaſta zarządzać i o pomnożenie onych ſtarać ſię powinien, nikomu nic bez Aſſygnacyi w Expenſach mnieyſzych Prezydenta z Magiſtratem, a w większych Magiſtratu z Porządkami Protoculatim naſtąpionych wydawać, wſzyſtkie Prowenta i wydatki Mieyſkie w Xięgę Rachunkową w piſywać. Aſſygnacye Magiſtratu i Porządkow Miaſta adnotować a na tydzień przed ſkończeniem Funkcyi Prezydenta w każdym Roku i nową Elekcyą inſzego takowe Rachunki na Seſſyą publiczną Magiſtratu i Porządkow Miaſta przynieść, a Magiſtrat wraz z Porządkami do takowych Rachunkow wyſłuchania, Osoby pewne *ex Gremio* wyznaczyć, ktorzy wyznaczeni zrewidowawſzy wſzyſtkie

co do groſza Rachunki, na naſtępną Seſsyą Magiſtratowi i Porządkom Miaſta o rzetelności lub podeyrzeniu onych pod obowiązkiem przyſięgi donieść powinni, Magiſtrat więc z Porządkami takowe Rachunki podpiſawſzy, Remanent i gotowizne odliczywſzy, i *pro Caſſa* zoſtawiwſzy, przeſzły Urząd Ekonomiczny ſkwitować, do obrania nowego przyſtąpić, i podobnież naſtępcom ſprawienie ſię przepiſać powinien.

Takowe zaś Rachunki w Xięgi wpiſywane, i każdemu do czytania wolne bydz powinny, i gdyby Ekonomia kogo ſkrzywdziła, o tym w Magiſtracie ſkarga i donieſienie i proceder prawny z popierania Inſtygatora nakazany bydź może.

A gdyby Zwierzchność naywyżſza wiedzieć o ſtanie Kaſſy Miaſta chciała w nayodlegleyſzey potomności łatwo o tym przekonaną bydź może.

Taki ieſt Rząd i Adminiſtracya dochodow wſzyſtkich Miaſt rządnych, taki ſpoſob przepiſało Prawo Muni-

nicy-

nicypalne, a ieżeli w ktorym Mieście ieszcze do tego Porządku nie przyszło, iest albo przemocy albo niewiadomości skutkiem *Errores non sunt allegandi sed corrigendi*, Nie było ładu w Rachunkach Narodowych do Roku 1764. mądra ustawa uczyniła tego poprawę a wzięła Prawidło z Praw Municypalnych; w Miastach wszystkich ten sam Rząd bydź powinien. ale Kray był nie czułym na wzrost lub upadek Miast.

Mogli Szlachta sprawuiący Magistraty w Miastach korzystać z dochodow Mieyskich, bo nie było Magistratury zwierzchniey Kraiowey, ktoraby tego doglądała, lecz gdy Miasta do swych własności powrocone zostaną, irządzić się same będą a insze Osoby prywatnych zyskow z Miast szukaiące odsunięte zostaną, a Magistratura Municypalna naywyższa opiekuiąca się losem Miast postanowioną będzie, wszystkie rzeczy się odrodzą i gorszyć WMPana nie będą.

§ 4.

§ 4.

O nadaniu Dobr Miastom w Dozor tylko nie w Dziedzictwo.

Ponieważ w tym pokazałeś WMPan istotną Praw tak Kraiowych iako i Mieyskich niewiadomość, obowiązanym się więc widzę, pokazać WMPanu rożność natury Dobr w Kraiach Rzeczypospolitey będących.

Gdy Piastowie i Jagiellonowie mieli Panowanie nad tym obszernym Kraiem, Korony i Litwy, wszystkie Dobra, ktore dziś widzisz w naturze rożney, były Dobrami Krolow i Xiążąt udzielnych.

Ci panuiący Krolowie i Xiążęta w Koronie do statutu Alexandra, w Mazowszu do czasu Inkorporacyi tego Xięstwa do korony Roku 1527, a w W. X. Litt: i Woiewodztwach Wołynskim, Kiiowskim, Bracławskim i Podlaskim, do czasu Unii w Roku 1569. w Lublinie nastąpiony, rozdawali samowładnie swe Dobra komu chcieli.

Po-

Początkowe te Krolow i Xiążąt nadania, tak Duchownym, Szlachcie iako i Miastom, dawane były Prawem Feudalnym.

Prawo Feudalne nie trzeba rozumieć za Lenność taką, iako na przykład widziemy w niektorych Starostwach w Polszcze, ktore Prawem Lennym trzymaią Donataryuszowie, ale Feudum dawało dziedzictwo Ziemi, pod obowiązkiem służenia Woyny i płacenia pewney homagialney daniny, ktora w Polszczę nazywała się poradlnym. Lecz tych Feudow każdy Donataryusz był Dziedzicem. Z tych Feudow tak Szlachta iako i Miasta dawały pewną część ludzi na Woynę, składali homagialne daniny w Zbożach Zwierzętach, pieniądzach, oprawowali Zamki i fortece; Krol Ludwik i Władysław Jagiełło uwalniali Polakow od tych danin i obowiązkow, nakoniec Prawo *Incorporationum* Prowincyi w Roku 1569. zupełnie od oprawy i naprawy Zamkow uwolniło wszystkich.

A że

A że Miasta tym Prawem własności dziedziczney nadawane miały swoie Terrytorya, każdy Przywiley Lokalny Miasta, iest tego dowodem, na dowod czego przeczytam WMPanu Przywiley Lokacyiny Miasta Wyszogroda w Koronie nad Wisłą położonego i Miasta Bielska Podlaskiego i Miasta Narwy dawniey do Litwy należących z kąd przekonać się WMPan powinieneś, że te nadania Miastom, nie w dozor ale w własność dziedziczną są oddane, i gdy każdego zapytasz się Miasta o Przywiley własności, bądź pewny, że o każdego Miasta takim nadaniu przekonanym zostaniesz.

§ 5.

O stanowieniu dobrych Praw na Seymach dla Stanu Mieyskiego przez Stan Rycerski i uszczęśliwieniu Miast chociaż Posłowie na Seymach Mieyscy nie bywali.

Zadziwiałeś się WM Pan nad wielością Ustaw Kraiowych *favore* Stanu Mieyskiego stanowionych, ktorych summaryusz 18to-arkuszowy w Inwe-

Inwentarzu Zeglickiego ieſt WM. Panu okazany przez iednego Mecenaſa z ośmią Voluminami, ktory WMPana przekonywał: że ſię na tych Seymach nie znaydowali Posłowie z Miaſt, a przecież Stan Rycerſki Maieſtat Rządu Kraiowego poſiadaiący, pamiętał o ſzczęśliwym loſie Miaſt, wiele tychże od Podatkow uwalniał, wiele ſwobod przyczyniał, chociaż ſam podatki ſkładał. Odpowiem WMPanu na każdą rzecz po krotce, ten Mecenaś co to ſtarał ſię WMPana obiaśniać, zapewne Praw wſzyſtkich nie czytał, tylko do przypadku; kiedy mu ſię wiakiey ſprawie wydarzyło.

Ale że nie umiał rozroźnić właſności, i zrozumieć tych Praw, o ktorych WM Panu gadał, obydwaieście przeto w błędzie niewiadomości zoſtali: naypierwod Przekonywał WMPana że ſię Poſłowie Miaſt na Seymach nie znaydowali, pomylił ſię, i nie znał Hiſtoryi Narodowey, ani nie chciał zrozumieć A-

uten-

autentycznych dowodow ktore Miasta tak w wywodzie Praw swych iako też w Zbiorach tych e Praw w Części pierwszey, i drugiey, w Prześwietney Deputacyi od Seymu do Miast wyznaczoney złożyły.

Nie gruntuią też Miasta tych Praw swoich na Przywileiu *Unionis* R. 1569. na ktorym WMPanu całe swe odkrył *Sistema*, ale gruntuią na dawnieyszych Prawach od Kazimierza W. zacząwszy, przeszli Panowanie Ludwika, Władysława Jagiełły, i Władysława Jagiellończyka, Kazimierza, Jana Alberta, Alexandra i Zygmunta I. Krolow.

Seym Radomski R. 1505. nie iestżeto istotnym przekonaniem ? że Alexander ogłosił Statut dla Korony, zawolą i zezwoleniem Prałatow, Baronow Posłow Ziemskich i Mieyskich, ktorzy *Universum Corpus Regni etiam nomine absentium repraesentabant.*

Zastanowże się WMPan ieżeli ten Statut Seymem *Unionis* R. 1569 i wszystkiemi aż do czasow teraz

 zniey-

znieyſzych Prawami nie ieſt zatwierdzony, lub czyli Przywileiem *Unionis* R. 1596. ſą Miaſta od Obrad Narodowych oddalone.

Nie znaydzieſz WMPan tego. Mowiłeś że Poſłowie z Miaſt Litewſkich na Seym do Piotrkowa R. 1569 i na dokończenie Unii R. 1596. wyſłani byli tylko dla przypatrzenia ſię tey Unii; a pytam ſię WMPana? na coż ſię natych Dziełach podpiſywali *nomine Communitatum Civitatenſium* ?

Prawda ieſt, że pod Zygmuntem I. i Zygmuntem Auguſtem iuż Szlachcic wzgardżonym okiem poglądał na Mieſzczanina, i zazdrościł mu iego bytu, i odſuwał go od wſpolney Rady, Ale coż na tym Stan Szlachecki korzyſtał? niech ſię zaſtanowi! że Miaſta i Mieſzczan zniſzczyli Panowie, aby łatwiey potym zniſzczyć mogli Szlachtę.

Bo poſtrzegli naypierwey Panowie wielcy, że gdy Zygmunt Auguſt w R. 1569. nie zdał mocy nad Miaſtami Szlachcie, i zoſtawił obie

sobie ten Krol *Supremum Dominium* i władzę nad temiż Miastami, tak Prawodawczą iako i Sądowniczą.

Lecz gdy Narod po śmierci tego Krola garnęłsie do Elekcyi nowego, wymagali wielcy Panowie na obranych przez siebie Krolach Starostwa, a chcąc i Krolow z mocy, ktorą w Miastach mieli ogołocić, a sami Kraiem rządzić, zawzięli się na to, aby Miasta zniszczyli, a tym sposobem ostatnią moc Krolom odięli a samych siebie zbogacili.

Stało się też tak, Krolowie po Zygmuncie Auguście, z Cudzoziemcow obierani, i Praw Oyczystych mniey znaiący, nie wiedzieli o sile ktorą z Miast Narod mieć może, pozwalali ulubionym Panom, niszczyć Miasta i tego dokazali, sami siebie zbogaciwszy czczy tytuł Krolom Protekcyi Miast zostawiwszy, z istotney korzyści bogactw, Kraiu, Ludności, manufaktur i handlu Kray ogołocili.

Przyszedł Kray do tego nieszczę-

ścia, w ktorym teraz zostaie. Odpadły naybogatsze Miasta w Inflanciech, odpadł hołd Pruski z handlem Krolewieckim, odpadły Prusy z nayhandlownieyszemi Miastami, teraz trzeba podatku na utrzymanie Woyska, ktoż go będzie płacił? Miasta iuż ubogie, ktore gdy będą podatkami ściśnione rosypią się i te, a gdy znaczenia żadnego mieszczanin mieć nie będzie, a zawsze z Starostą tylko po lat kilkadziesiąt prawować się musi, woli się odrzec mnieyszey szkody, a uchodzić do Kraiu tego, gdzie ma zabespieczoną własność, i nie iest wystawiony na pieniactwo.

Wyznaię WMPanu szczerze, nie maiąc cechy uprzedzenia, ani nienawiści przeciwko nikomu, ale co czuię, co iestem winien tey Oyczyznie iako Polak, radzić iey dobrze powinienem, nie dla tego żeby mnie samemu było dobrze, ale żeby było dobrze całey Oyczyznie. boiesz cze ta wolna od Despoty iednego Ziemia, może bydź szczęśliwą, gdy zechce

zechce ſtanowić Prawa nie dla iednego Stanu, lecz dla wſzyſtkich tey Ziemi Mieſzkańcow.

Ale żebym ſię WMPanu wprzod wywiązał, z tych licznych Konſtytucyi w Zeglickim znayduiących ſię, powiem WMPanu że te Uſtawy daremnie zaſtępuią *Volumina* Praw, bo iedne drugie znoſzą, i tak wſzyſtkich Miaſt Przywileia temiż Uſtawami potwierdzone, zaczawſzy od Seymu Piotrkowſkiego R. 1565. aż go R. 1764. mowią, że Miaſta od Juryſdykcyi Staroſtow, Sądow Ziemſkich, Grodzkich i Trybunalſkich wolne bydź powinny, że nadania ich Terrytoryalne ſą nadaniem Dziedzicznym, że handle i Rękodzieła oraz Propinacya wſzelkich Trunkow Kraiowych i Zagranicznych, ſą właſnością Miaſt i Mieſzczan, że Stan Rycerſki od tych korzyści Mieyſkich i ſiebie i Duchownych oddalał.

Są to i ogolne i ſzczegolne Prawa Miaſt; poydźże WMPan do Konſtytucyi 1768. i 776. R. ieżeli te

Uſtawy

Uſtawy wſzyſtkich tych Przywileiow i Konſtytucyi nie znioſly tak że ſię żadna własność dla miaſt nie zoſtała, i cały ten ſzereg Konſtytucyi w Summaryuſzu tylko, a przecie 18. Arkuſzy maiącym prożnie ieſt zapiſany, w Inwentarzu Zeglickiego i Oſtrowſkiego.

Gdyż Konſtytucya 1768. R. nayprzod co do Juryſdykcyi powiedziała bardzo pięknie z początku zacząwſzy, a bardzo zle dokończywſzy; rzekła bowiem: *Przywileia od Przodkow naſzych nadane ponawiamy* = *A nayprzod dawne Prawa tyczące ſię porządku i Juryſdykcyi w całości i Iſtocie ſwey zachowuiąc* = dotąd aż miło czyać = bo wſzyſtkie Prawa co do Juryſdykcyi porządku zachowane, aż daley = *Poſtanawiamy aby Mieſzczanie przed ſwym Magiſtratem, a potym tak Mieſzczanie iako i Magiſtrat* in Civilibus *przed Staroſtą a w Miaſtach naſzych, ſtołowych przed Adminiſtratorem* Salva appellatione *do Sądow naſzych Aſseſsorſkich odpowiedali, do innych zaś ktorych kolwiek Sądow*

tak

tak Duchownych względem Dobr Gruntow Długow i Czyńszow, iako też Trybunalskich, Ziemskich. Grodzkich i innych wszelkich pod iakimkolwiek pretextem i wynalazkiem pociągani niebyli.

Otoż WMPan masz wyrok przez ktory Summaryusz Zaglickiego; co do Juryfdykcyi Miast skassowany, Trafiły Miasta z deszcza pod rynnę, przed tą Konstytucyą wywoływano Miasta do Ziemstw, Grodow i Trybunałow, i tam odsądzono ie od własności Gruntow, a przysądzono Szlachcie i Duchownym, niszczono Processami, gdyż w tych Sądach Szlachcic z Panem, lub Kapitułą, albo Klasztorem nigdy Sprawy wygrac nayśprawiedliwszey nie mogł, iakże mogł onę wygrywać Mieszczanin, lub całe Miasto gdyż było w Kraiu takie myslenie, *iż kto nie Szlachcic to nie Człowiek, żeby zaś ten nie Człowiek miał dziedziczyć Ziemię, to żadnym sposobem, w myślach pomieścić się nie mogło.*

Ale po tey Konstytucyi oddano, Mieszczan z maiątkami Starostom,

co się ieszcze gorzey stało, i Miasta zupełnie zniszczyło, gdyż Starostowie swych tylko patrząc intrat, potrafili swemi Dekretami z maiątków Mieszczan ogołocic, a potym i całą własność Miastom odebrać, co i dokazali.

Nayprzod natym samym Seymie oddane zostały w dziedzictwo przez zamianę Miasta niektore, ktore chociaż warunek zyskały całości swych Przywileiow przy oddawaniu w dziedzictwo, aleź to ostatnia kondycya Ludzi prawowac się z tym, ktoremu tysiąc sposobow oddane są wyniszczenia tychże Miast.

Na Seymie 1775. R. pod Tytułem = Porownanie Przedmieść Miasta Filopowa z Włością Starostwa Filipowskiego = odięto Miastu cztery Przedmieścia Przywileiami przed Uniowemi nadane, a przed Mieszczanow w Chłopow obrocono, i do pańszczyzny z ich własnych dziedzicznych Gruntow obowiązano.

Na tymźe Seymie pod Tytułem

Za-

= Zamiana Wſi Czarney i Grodziſka za Grunta i Place na Miaſtach Nurze i Drohiczynie leżące natury Mieyſkiey i w dziedziczeniu tych Miaſt będące tymże Miaſtom odebrano.

Na tymże Seymie oddano w dziedzictwo kilka Staroſtw, tak w Koronie jako i w Litwie w ktorych Miaſta za Przywileiami znaydowały ſię, dziedziczące Ziemie lokalne, naruſzono ich własności Prawa i Swobody. Prawda że Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany, na Seymie terażnieyſzym, powrociły ie naturalnemu Sądowi, ale tylko napiſane dotąd Prawo o czterech Staroſtwach. Jeſzcze Miaſta Bar, Luboml, Kowel, Wyzwa i Milanowicze oprocz innych Miaſt w dziedzictwo Staroſtwa Barſkiego wciągniętych, Miaſta w Staroſtwach Połongowſkim, Płungiańſkim, Meyſzagolſkim i Szyrwińtſkim, Filipow, i inne tey oczekuią ſprawiedliwości.

Miaſto Lublin żadnym Imieniem Ziemſkim nigdy nie opatrzone-

ne-

ne, ale tylko z Przywileiu Lokacyinego, Włoki dziedziczące, rozdało one swym Obywatelom, *Salvo Censu & Jurisdictione*, poskupował te grunta Mieyskie możny Pan. i wyrobił Konstytucyą Ziemskości R. 1768. pod tytułem *Dobra Wieniawa, Czechuwka i Gorayszczyzna*, odięta własność Mieyska, początkowo na Czynsz rozdana, a całe Miasto Lublin na stu Łanach Przywileiem Władysława Łokietka lokowane, teraz ma pułpięta Łana z Zamurowaniem.

Mało to wszystko co się dotąd mowiło = o własności i Jurysdykcyi, wyszczegulnione Konstytucye o Propinacyi Miast w Zeglickim, zmazała Konstytucya R. 1768. gdy odbieraiąc Mieszczanom Propinacyą pozwalała oddawać onę za układami Starostom, chociaż taż Konstytucya 1768. R. pod Tytułem *Czopowe* napisała Prawo Starostow i Dzierżawcow i *quocunq; titulo* Possessorow Dobr Krolewskich, do kwarty z Propinacyi pochodzącey uwal nia-

niaiąc.

Staroſtowie więc, wiedząc że kwarty z Propinacyi płacić nie będą tylko Czopowe na mocy tey Konſtytucyi po wſzyſtkich Miaſtach ſwoie ctworzyli Propinanacye i Mieſzczanom nawet zabronić teyże pokuſili ſię, przez co pomnożyły ſię w Aſſeſſoryach procedera, utworzyła ſię Woyna uſtawiczna, Miaſt ze Staroſtami, ktorą ciż Staroſtowie na Seymie 1776. R. zakończyć, iak nayuſilniey ſtarali ſię, i dokazali oſtatniey zguby Miaſt.

Nayprzod Staroſtowie Koronni nie mieli przecie tyle śmiałości, aby i właſność Mieyſką i wolność oſobiſtą, i Przywileia ſzczegulne, we wſzyſtkim kaſſować tymże Miaſtom, przeſtali na Konſtytucyi pod Tytułem: Warunek Nowego Korczyna i Miaſteczek naſzych Krolewſkich w Koronie, przez ktorą, lubo nie odebrali wyraźnie teyże Propinacyi Miaſtom i niby to z niey ogulny dochod każdemu przeznaczono Miaſtu, przez Arędowanie tychże Propina-

cyi,

cyi, co lat trzy, ale o Staroſtach nie zapomniano, bo im takowe Propinacye licytować pozwolono. Z czego w Koronie naywięcey Miaſt upadło, a Staroſtowie naylepſze zyſki ciągnąć umieli, do Miaſt Krolewſkich wprowadzić monopoliczne Arendy, i one oddać Zydom, żeby ci oſtatnie maiątki z Mieſzczan wyciągnęli, a Staroſtow zwłaſności Mieyſkiey bogacili.

Zeſzły Departament Policyi, bardzo ſię do tego przykładał, aby ten ſpoſob wiele obywatelow Miaſt żywiący, pozbawił ich z ſpoſobu do życia, a bogacił Staroſtow.

Nie przeczę ia temu, żeby i z Propinacyi był ogulny Miaſt dochod, nie ſama korzyść prywatnych, ale na coż ta Arenda? ktora ieſt monopolicznym Goſpodarſtwem i ktora iednego tylko bogaci a drugich niſzczy.

Niechay każdy kto tylko ma ſpoſobność ſprawuie Propinacyą w każdym Mieście, niech płaci Czopowe do Skarbu Rzeczypoſpolitey Prawem

wem postanowione, a do Kassy Miasta na potrzeby iego ogolne pół Czopowego, będzie i Kassa Mieyska miała pieniądze na porządki Mieyskie, nie będzie Spraw z Starostami, o które na Miasta krzyczą, a nie wstydzą się cudzey przywłaszczać sobie własności; nie będzie przez Arendę monopoliczną niszczony Mieszczanin i Szlachcic i iego poddany przez Żyda Arendarza Starościńskiego, gdy przyiedzie do Miasta dla sprzedania swych Produktow.

Gorzey zaś z Miastami Litewskiemi postąpili Starostowie Litewscy na tym Seymie 1776. R. gdy stanowiąc podatek w W. X. Lit: do ktorego Szlachcic z Dobr swych przyłożyć się niechiał, u niczym przyłożyć się niechiał, upatrzono 150. mnieyszych Miast Litewskich które z wszystkich obnażono Przywileiow, skassowano Magistraty, oddano zupełną władzę Sądowniczą starostwom odebrano Propinacye, Przywileia i nadania przed Uniowe za ustałe deklarowano, i

pod

pod Sąd dwoiftey Juryfdykcyi, to ieft oucią́żenie nad Luftracyą Kommiffyi Skarbowey, a rozfądzanie Spraw odiętego maiątku Afefforyi podano. Dobrze że przynaymniey pozwolono wynieść fię z fwych fadzib z niczym.

Na ktòrey uftawie bardzo Kray profitował bo zyfkał na Rok 30,000. zło: Czynfzu z dziedzicznych Gruntow Mieyfkich, a wypędził 300,000. ludzi z Kraiu za Granicę Roffyifką i do Pruff, bo rzadko ktòry do 11. zoftawionych Miaft w Litwie przenioft fię, wołał z tak gwałtownego ucifku za Granicę uchodzić niż w potomkach fwych oczekiwać tegoż famego lofu wydarcia podobnie maiątku w tych pozoftałych iedynaftu Miaftach, ktòry go w fkafowanych ftu pięǳiefiąt fpotkał.

Jefzcze WMPanu niefkończyłem wfzyftkich Konftytucyi ufzczęśliwiaiących Miafta, ktòre fię w Summaryufzu Zeglickiego znayduią, przeczytay WMPan z tegoż famego Summaryufzu Uftawy pod Tytułami;

mi: Libertacye, Fundacye, Exempcye, znaydzieſz tam WMPan w każdey z tych ſzczegulnych uſtaw w rożnych czaſach przez Stany Rycerſki i Duchowny pozyſkanych, Grunta, place Kamienice, Domy Folwarki, Wioſki Terrytoryalne Miaſt, iedne z nadania Xiążąt udzielnych drugie za kupnem przez Miaſta dziedziczne, od Praw i Juryſdykcyi Mieyſkich oddalone i Prawu Ziemſkiemn lub *Jmmunitatibus Eccleſiaſticis* inkorporowane, z ktorych to uſtaw porobiły ſię po Miaſtach Juryſdyki oddzielne Porządek Miaſt pſuiące. Maſz WM Pan takich Jurydyk, Placow, Gruntow, Ogrodow, Pałacow, Kamienic pełno po Miaſtach nadewſzyſtko Grodowych, gdybym każdą z tych Konſtytucyi w ſzczegule WMPanu przeczytał a Prawa każdego w ſzczegulnoſci Miaſta do nich przyſtoſował, przekonałbym go o właſnoſci Mieyſkiey, przez Konſtytucye oderwaney. Między temi cioſami dla Miaſt, na Seymach przeciwko Miaſtom

stom stanowionemi napomknę WM Panu inaywiększą Miast krzywdę na Seymie 1775. Ro: w Prawie Rozrządzaiącym Dobra Po Iezuickie w Miastach, wiele krzywdy w tym Prawie Miasta poniosły.
Zgaszony Zakon Jezuicki, była to Rzeczpospolita rządna, ale bardzo na Dobra nieruchome chciwa, które przeciwko Konstytucyom, Alienacyi Dobr zakazuiącym starała się tych szczupłych Terrytoryalnych po Miastach Królewskich Gruntow, to przez Testamenta, Legacye, to przez zastawy i wendycye, od ubogich Mieszczan nabywać, i z nich Iurydyki i osiadłości, swe po Miastach tworzyć; przyszedł czas, że tę Rzeczpospolitą Duchowną zniesiono, czas krótki Prawem 1775. do okazania Prawności, w Kommissyach Sądowych przeznaczono, że Miasta uciśnione nie rozumieiąc co to znaczy Preskrypcya, nie dopominały się w tych Kommissyach swoich własności, Konstytucya 1776. Ro: przecięła nie upominaiącym się swey

własności drogę, Iurydyki, Domy po Iezuickie po Miastach sprzedano, które naywięcey Szlachta pokupowali, a chociaż powinnyby bydź w naturze Mieyskiey, przecież teraźnieysi onych Dziedzice podatkom i Iurysdykcyi Mieyskiey podlegać niechcą; trzeba się biednym Miastom prawować po Asseforyach i Kommissyi Edukacyiney często kroć błądząc, bo nie wiedząc do którego z tych Naywyższych Magistratur trafić. Zdarzyły się i takie trafunki, że po niektórych Miastach iako to w Drohiczynie taż Konstytucya 1775. Roku oddała nowy fundusz z Gruntow Mieyskich Dziedzicznych Xię: Piarom Drohickim, na mieyscu Iezuitow lokowanym, i oddała Wieś Buzyska z Folwarkiem Morg zwanym, które do Iezuitow nie należały, lecz były Gruntami Mieyskiemi.

Otoż to są dobrodzieystwa których Miasta doznały, mianowicie od R. 1768. aż do Roku 1776. nie mowiąc nic o oddanych w Dziedzictwo

Miastach w Ekonomii Wileńskiey będących, i o oddaleniu ludzi Stanu Mieyskiego od wszelkich awansow, a włożeniu na nich tey ostatniey ohydy że w żadney Części użyteczney mieścić się nie mogą.

Może kto odpowiedzieć, zostały się dla Mieszczan Handle i Rzemiosła, choć im odebrano własność ziemi, Propinacyą Awanse, i na to odpowiem, że się ani te nie pozostały, gdyż Zydzi maiąc Protektorow Starostow i swych wierzycielow, i ten im sposob odebrali. Więc iuż dla Mieszczanina nic się nie pozostało tylko wzgarda i nędza, z ktorey potrzeba wniść w rozpacz i albo poyść rolą orać albo wychodzić z Kraiu tego za granicę.

Gdyby iednak Mieszczanie mieli swoich Reprezentantow na Seymach, przecieżby mogli przypomnieć Nayiaśnieyszym Stanom to coby ich krzywdziło, i uprosić od zamachow iakie na nich przemoc uknować może.

Teraz zaś, coż ich może przy-
wią-

wiązać do tego Kraiu, gdy zamiaſt ſzukać ſpoſobow do życia, iak utrzymywać ſiebie i familią, muſzą ſię uſtawicznie prawować z Staroſtami o wydzierane im własności, wolności i ſwobody, z Zydami wprowadzaiącemi Monopolia i podſzczuwaiącemi Staroſtow, z Duchownemi przywłaſzczaiącemi ſobie Miaſt funduſze, i Szlachtą graniczącemi z Gruntami Mieyſkiemi, ktòre to procedowania Prawne, muſzą niſzczyć i Miaſta i Mieſzczan, ale coż czynić kiedy czuwaiący na maiątek Miaſt i Mieſzczan, Staroſtowie i Zydzi pokoiu im nie daią, w nadziei tey, że poniewaź w Sądach gdzie Miaſta ſprawy maią nie znayduią ſię z Mieyſkiego Stanu Sędziowie, łatwo ſobie tuſzą wygraną.

Miaſto Wilno bardzo wiele ſtraciło, a przecież z Zydami Wilenſkiemi nie mogli zyſkać ſprawiedliwości, uchylono Miaſtu Przywileia przeduniowe i Dekreta nayważſzych Juryzdykcyi na tey fałſzywey polityce: że będzie więk-

fza emulacya Mieszczan w handlach i Rękodziełach gdy będą mieli Żydow przeszkodnikow.

Forsowali i Żydzi Krzemienieccy, sto lat prawowało się Miasto Krzemieniec, ma bardzo liczne Dekreta iedne drugim przeciwne, odbyto ze dwadzieścia Kommissyi, było 30. razy w Assessoryi, w Radzie nieustaiącey i na Seymie, przyszło do tego, że punkt-honoru odniosło zwycięstwo, a Miasto Prawami przedúniowemi z Krakowem i Wilnem w wolnościach porownane zgubione zostało. Ten sam los nieszczęśliwy potkał wiele Miast przez Dekreta Assessorskie, ktory za iednym zamachem potkał 150. Miast skassowanych przez Konstytucyą Roku 1776. w Litwie.

Otoż masz przełożoną sytuacyą Miast Polskich.

Inaczey myślała Rzeczpospolita Polska nawet na Seymie 1775. Roku od WMPana, bo w ten czas właśnie gdy Miasta Koronne i Litewskie były w swych wolnosciach

scie-

ściesniane, to taż sama Rzeczpospolita pisała Prawa i swobody dla Miast Kurlandzkich i przyznała im z mocy Naywyższey nad Miastami i całą Kurlandyą Zwierzchności, że nic bez Miast o Miastach na Seymach Kurlandzkich i bez zezwolenia tychże Miast stawionym bydz nie może.

W Roku 1776. gdy znowu na Seymie wolności Miastom Koronnym uymowano, a Litewskich 150 Miast skassowano, w ten czas właśnie Rossya w zakordonowanym od Polski Kraiu, naywięcey Miast założyła i Przywileiami nadała, gdzie wolny lud Polski z skassowanych Miast Litewskich z Przemysłem i maiątkiem przenosił się.

Zgoła Epoka 1768. Roku od zaczęcia w Polszcze obcey przemocy, iest Epoką nieszczęśliwości Miast.

Polityka Sąsiadow tego obszernego Narodu iest ta, aby nigdy Rzeczpospolita Polska nie była bogatą i rządną, dla tego żeby była słabą, żeby Miasta nic nie znaczyły,

ły, i żeby uciśnione były, dla tego, żeby przemyślni ludzie z ich Kraiow do Polſkich Miaſt nie przenośili ſię, intereſſem więc będzie obcych Potencyi odradzać zawſze ten zamiar Rzeczypoſpolitey, aby dla Miaſt nic nie uczyniła, i żeby ſię zoſtały w tym nieſzczęśliwości ſtanie iak były. Kto więc ieſt Kraiu Polſkiego nieprzyiacielem, będzie mu tak radził; żeby Mieſzczanin nie miał Głoſu na Seymie, nie dopominał ſię o ſwą krzywdę, ani miał ſwey Reprezentacyi ani na Seymie ani w Sądach gdzie go ſądzić maią. Cudzoziemcy i Staroſtowie iedno ſą, iedni dla intereſſu ſwych Panuiących odradzać będą, aby nie było do Polſki Emigrantow, drudzy przeſzkadzać będą temu, aby im nie wydarto tego łupu, do ktorego przyzwyczaili ſwe ſerca zdzierać ubogich a panoſzyć ſiebie.

Ja rozumiem, że choćby Miaſta nie miały żadnego Prawa wchodzenia kiedyźkolwiek do władzy Prawodawczey, Elekcyi Krolow, wyſy-

łania

łania na Seymy Reprezentantow, dawania do Assessoryi i Kommissyi Skarbowych i Cywilno Woyskowych Kommissarzow, to swietli Prawodawcy to nadać Miastom powinniby, nie tylko dla tego, żeby Stan Mieyski znaczył przynaymniey tyle, co w Kraiach wolnych Republikantskich znaczy, iak w Anglii, Hollandyi, teraz w Francyi, w Szwaycarach zdawna i w Niderlandzie; przezcoby się i kredyt Narodowy powiększył, i lud z Zagranicy by się do Polski garnął, Rękodzieła i handle pomnażałby, bo dziś w wzgardzie u Szlachcica, w przewodzeniu u Zyda, ktory go Menopoliami i podstępami niszczy, żadnym sposobem bydz przywiązanym do tego Kraiu nie może.

§ 6.

O płaceniu Podatkow.

Mowiłeś WMPan że tylko sama Szlachta płaci podatki Czopowe, Młynowe, Kominowe Cło rowno z Mieszczany.

Pomy-

Pomyliłeś się MosPanie, Szlachcic w Polszcze ustałego Poradlnego z Włok dawno przestawszy płacić podatki, nieznał ich do Roku 1775. w tym to dopiero czasie w Koronie zaczął używać Papieru Stęplowanego rowno z Mieszczaninem, i cło ktorego przedtym nie dawał, Kominowe Mieszczanin płaci pułtora raza więcey a Offiarę 10. Groszа podatku wieczystego płaci rowno z Szlachcicem chociaż oprocz tego 10. Grosza na tym Seymie postanowionego, musi dawać Mieszczanin Czynsze Starostom i Olepy odbywać Konsystencye Zołnierskie, podwody i inne ciężary, ktoremi częstokroć nad Prawo przeładowany bywa, a czopowe płaci Szlachcic podług *abiuraty* maiąc intraty z Propinacyi 100.000. Zło: daie Czepowego 3. lub 4; Zło: a Mieszczanin naymnieyszego w Koronie Miasteczka Krolewskiego lub Duchownego płaci toż Czpowe od każdego Garca Piwa, Gorzałki i Miodu, a oprocz Czopowego Rzeczy-

ezypospolitey, płaci poł Czopowe do Miasta na utrzymanie porządkow Mieyskich. Tak i w Litwie Czopowe powinnoby bydz płacone do Skarbu Rzeczypospolitey iak w Koronie, z wszystkich Miast Krolewskich i Duchownych, lecz tam inaczey brano rzeczy, skassowano 150. Miast i Exakcyą Czopowego przyznano Starostom albo Administratorom Dobr Stołowych, za dawny podatek kupszczyzny, obrocono tylko oczy na Miasto Wilno Kowno, Grodno Brześć Litew: Połock Mińsk, żeby tylko te Miasta exekwować, ponieważ ieszcze maią ludzi i cokolwiek się utrzymuią, dystyngwowano Podatek na Magdeburski i nie Magdeburski w Miastach na większe i mnieysze, chociaż żadne Miasto bydź nie mogło erygowane Miastem, tylko za Przywileiem Panuiącego; i każdemu Miastu nadane było Prawo Magdeburskie, świadkiem iest Generalny Przywiley Zygmunta Augusta w Roku 1564. na Seymie w Bielsku Podlaskim Stanom Litewskim nadany, gdzie wszystkie Miasta iednym Pra-

wem i iednemi wolnościami obdarzone zostały.

Mnieysze Miasta, podpadły losowi dwoistego nieszczęścia, raz że ich Starostowie wziąwszy w opiekę że wszystkiego ogołocili, i ich Prowenta sobie przywłaszczyli, drugi raz zostali w zgardzonemi od Stanu Szlacheckiego, zamknięto im do wszystkiego drogę.

Wypada, więc MPanie chcąc Kray Nasz uszczęśliwić, żeby Stan Mieyski przecię coś więcey znaczył, i miał sposob zasługiwania się w Oyczyznie przez ktoryby mogł doyść do stopnia pozyskania Stanu Szlacheckiego.

Mylisz się WMPan iż gdy Mieszczanin służyć będzie w Woysku. dosłuży się i Szlachectwa, nigdy to bydź nie może i nigdy Polski Mieszczanin Szlachcicem nie zostanie. Spozrzyi WMPan na całe Woysko, wszak tam służą naywięcey ubogich Mieszczanow Synowie, nie wolno im bydź Officyerami dla tego, że nie są Szlachtą, ktoż promowować będzie do Szlachectwa 10. lat służącego Gemeyne, kiedy iemu z tru-

dnością zostać będzie Kapralem, gdyż zawsze pierwszeństwo i względ na urodzenie zachodzić będzie.

Pomyśl WMPan, że cała dla nie Szlachcica nadzieia, w tym Kraiu, iest od iego daleka perspektywy, nie się nie zostaie dla człowieka wolnego w nim tylko, albo bydź niewolnikiem Szlachcica, albo wynosić się z niego za Granice, i unosić swoią fortunkę.

A zamiast odpowiedzi dalszey na iego kwestye, w krotkości mu oświadczam, iż Prawa Miast Koronnych i W X. Lit: do Przeświętney Deputacyi przez Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany wyznaczoney podane, w siedmiu Częściach zawarte, dostatecznie usprawiedliwione, są dla niego na wszystko odpowiedzią i bydźby powinny nie tylko WMPana mniey doświadczonego Praw Politycznych, ale każdego Obywatela Kraiu przekonaniem, a chociażby tych Praw Miasta nie miały, dla własnego Narodu Dobra i uszczęśliwienia onego, wypadałoby one nadać, i tak rozumiem iż wszyscy światli Prawodawcy do te-

go ſię przychylać będą.

Lecz uprzedzenie iednych, wzgarda drugich więcey przez dwa wieki przeciwko Stanowi w Miaſtach osiadłemu, i włáſny Staroſtow intereſs, będzie temu na przeſzkodzie, gdyż Ci przyzwyczaili ſię tylko do tego, żeby nie Kraiowi lecz onym było dobrze i aby nigdy nie ſtracili tey łatwości ciągnienia intrat dla ſiebie, a Kray z iſtotnych ludności, handlu, przemyſłu Rękodzieł ogolnych ogałacać korzyści.

Mowiłeś mi MosPanie że Nas Panowie poważaią, obiady z nami iadaią, nie przeczę temu, ale też i WMPan temu nie zaprzeczyſz, i każdy znaiący Geniuſz niektorych Panow Polſkich = Ze każde zgromadzenie Obywatelow Stanu Rycerſkiego gdy ſię w tymże zgromadzeniu pomieści Mieſzczanin, chocby naylepiey edukowany, zawſze tego użyie wyrazu: *Szkoda Człowieka ma rozum i edukacyą, wart ſzacunku, ale na coż ſię to wſzyſtko zda, kiedy nie ieſt Szlachcicem, niczym więcey bydź nie może.*

Z żalem raz przyſzło mi ſłuchać

iednego Urzędnika Ziemskiego w Woiewodztwie Kiiowskim, gdy tresunkiem przez Miasto Zytomierz z Kiiowa Przeieżdżałem i stanąwszy u iednego z Obywatelow tego nowo podniesionego Miasta, przyszedł do teyże samey stancyi, ten znaczny Urzędnik, a zobaczywszy tamże Dyrektora uczącego Dzieci tego Mieszczanina Językow, Łacińskiego, i Francuzkiego, ciekowością zdięty zaczął mowic Językiem Francuskim z tymże Dyrektorem; spytał się onego zkąd iest rodem odpowiedział Dyrektor, że iest zbliskiego Miasta Krolewskiego, barzdo przez Starostę uciśnionego, synem Kapłana Obrządku Ruskiego Uniackiego, na to ow Urzędnik odpowiedział temu Popowiczowi. *Na co się tobie zdała ta piękna edukacya, Językow Łacinskiego i Francuzkiego, Rysunkow, Geometryi, kiedy ty nie będąc Szlachcicem iesteś Chłopem, gdyż każdy Popa Syn iest Chłop a do tego poddany. ponieważ o nych wszystkich Kapłańskich Synow Konstytucya Roku 1764. zapoddanych tym Panom do ktorych kolacya Cerkwi*

należy przyznała. Na to ow Dyrektor łzami iagody swoie oblawszy odpowiedział temuż Urzędnikowi
„ Bog ktory wyryfował wolność na
„ sercu moim, nigdy mnie nie opuści:
„ nie mam szacunku w tym Kraiu
„ ktory ludzi rozumnych nie cier-
„ pi, nikt mi zaś przyrodzoney mey
„ wolności wydrzeć nie potrafi, nie
„ daleko Lwow i Mohylow w Kor-
„ donach od Polski oderwanych,
„ gdy iestem moiey Oyczyznie nie
„ użyteczny, znaydę dla siebie Oy-
„ czyznę, ktora tylko cnotę i ta-
„ lenta szacować umie, Zawstydzony tą odpowiedzią Urzędnik, spoyrzał tak na mnie goszczącego iako i właściciela domu, a pożegnawszy nas odiechał. Jam się mocno z tego zgorszył, że Obywatel w Urzędzie, tak daleko miał serce pogardy, przeciwko temu młodemu człowiekowi; ten zaś młody Dyrektor, prosił mnie abym go wziął z sobą z tego Kraiu, gdzie wiadomość o iego urodzeniu czyniła go ohydnym, uczyniłem tak, i wziołem go z sobą, a gdy przyiechałem w Powiat Orszański do iedynego w tym

Mieście Miasta Królewskiego Boryssowa, ciekawym był dowiedzieć się o Rządach tego Miasta na wielkim trakcie położonego, szukał po Mieście Prezydenta lub Woyta, ale mu odpowiedziano, że iuż to lat kilkanaście upłyneło, iak w tym Mieście Urzędow tych niemasz, Ekonom iest tu wszystkim i Sędzią i Rządcą i Panem, Zydzi Obywatelami a Mieszczanie lokalney Ziemi Dziedzice Chłopami, a Przywileia na Prawo Magdeburskie i inne wolności temu Miastu od Dziedzicznych Xiążąt Litewskich przed Unią nadane, zostaną bezskuteczne i Powrociwszy więc do mnie zapłakany, rzekł do mnie, rzucam WM. Pana w tym Mieście płaczu, gdzie Prawem własność Obywatelom odięta = iest to Kray pełen niesprawiedliwości, iest Kray dla kilkudziesiąt familii Oyczyzną a dla milionow ludzi Kraiem niewoli, uciekać z niego powinienem = Znayduią się tu przeieżdzaiący Rossyanie, siadam z niemi, i iadę do Rossyi, tam spodziewam się z moią pomieścić się edukacyą = Niemogłem

tego Człowieka utrzymać, ale na. płakawszy się z nim pożegnałem go — teraz ten człowiek często do mnie pisuie, z naywiększym wdzięczności oświadczeniem, i donosi mi że ma znaczny Urząd Cywilny w Gubernium Połockim, i iest w Randze Woyskowey Połkownikiem — Pomyślże więc MosPanie, iaka to szczęśliwość w Polszcze nie Szlachcica i iego szacunek — Ja sam szczerze wyznaię, iż żałuię tego starania ktore cały wiek łożyłem, żem pracował na zgromadzenie iakiegożkolwiek maiątku, żem synom dał edukacyą, ktorzy w tym Kraiu żadney promocyi, ani w Cywilnym ni w Zołnierskim stanie mieć nie mogą. obydwoch synow moich przedsięwziąłem wysłać za Granicę, a ieżeli i na teraznieysze prożby Miast Rzeczpospolita względow nie okaże, chętnie WMPanu odstąpię i Urzędu Woyta i wszystkich Mieyskich zaszczytow, a sam w spokoyności żyiąc zmey zapracowaney własności, potrafię dokonać żywota moiego w zupełnym bespieczeństwie w ktorym kolwiek zakordonowanym Mieście.



